

IV. Przegląd orzecznictwa.

A. Orzecznictwo karne Sadu Najwyższego (Kongresówka).

1. Przyczynek do wykładni art. 53 obowiązującego w b. Król. Kongr. k. k. ros. z r. 1903 w obecnym jego brzmieniu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z d. 16. kwietnia r. 1920 k. 98/20.)

Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z d. 20 września r. 1918 uznał Wacława W. winnym, że d. 16 marca r. 1918 we wsi Z., z zasadzki pod płótem przydrożnym, zadał Janowi M., twar- dem narzędziem kanciastem, bardzo ciężkie uszkodzenie głowy, którego następstwem była śmierć tegoż M., i skazał go za to z cz. 2. art. 467 kk. na 4 lata ciężkiego więzienia ze skutkami, przewidzia- nemiw art. 25, 28, 30, 31, 34 i 35 kk.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z 4. 6 listopada r. 1919 wyrok Sądu Okręgowego w przedmiocie winy zatwierdził, lecz karę obniżył do półtora roku ciężkiego więzienia, a po zastoso- waniu Dekr. amnestyjnego z d. 8 lutego r. 1919 uznał, że oskarżo- nemu pozostaje do odbycia tylko rok ciężkiego więzienia ze skut- kami powyżej wskazanymi.

W skardze kasacyjnej Urząd Prokuratorski żądał uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego we względzie wymiaru kary z powodu obrazy ust. 3. cz. I. art. 53. kk. przez to, że wbrew cz. 2. art. 467 kk., który wskazuje jako sankcję, karną ciężkie więzienie na czas od lat 4—10 i cz. 2. art. 3. Przep. Przech. do k. k. z jego zmianami i uzu- pełnieniami z mocy Dekr. z 9 grudnia r. 1918. (Nr. 20. Dz. Pr. z r. 1918. poz. 57) i ustawy z d. 21 lipca r. 1919 (Dz. Pr. Nr. 63. z r. 1919 poz. 375), głoszącej, że:

„Kara zamknięcia terminowego w ciężkiem więzieniu, zastę- pująca ciężkie roboty terminowe, wymierzania będzie na czas od lat czterech do lat piętnastu, a zastępująca zesłanie na osiedlenie — na czas od roku jednego do lat czterech”. —

Sąd Apelacyjny, zmniejszając Wacławowi W. karę, na mocy ust. 3. cz. 1. art. 53 kk., wyznaczył mu tylko 1½ roku ciężkiego wię- zienia, gdy właściwie mógł mu być albo wyznaczyć najniższy usta- wowy wymiar kary, przewidzianej w drugiej części art. 467 kk.

t. j. cztery lata ciężkiego więzienia, albo przejść do zamknięcia w ciężkim więzieniu na czas od roku do lat sześciu, ale w żadnym razie nie mógł przejść do zamknięcia w ciężkim więzieniu na czas od roku do lat czterech, zastępującego zesłanie na osiedlenie.

Sąd) Najwyższy skargę kasacyjną Urzędu Prokuratorskiego oddalił, z zasad następujących:

1. Z mocy art. 3. Przep. Przech. do k. k. z d. 7 sierpnia r. 1917, Nr. 1. Dz. Urz. Dep. Sprawled. T. R. St., w redakcji art. 3. ust. z d. 21 lipca r. 1919. Dz. Pr. Nr. 63. z r. 1919 poz., 375, art. 467 kk., w obecnem jego brzmieniu za ciężkie uszkodzenie ciała, z wynikiem śmiertelnym;, przepisuje karę ciężkiego więzienia na czas od lat czterech do dziesięciu, wskazaną tu wzamian przepisanych w pierwotnym art. 467 kk. ros. z r. 1903 ciężkich robót terminowych t. zw. katorgi (ust. 2. art. 2. ibid) na czas do lat dziesięciu, których minimum, wedle uchylonego! już obecnie u nas art. 16, wynosiło cztery lata.

2. Stosując przepisy o łagodzeniu i zamianie kar, Sąd wyrokujący mógł, wedle, ust. 3. cz. I. art. 53 k. k., karę, przewidzianą w cz. 2. art. 467. k. k., zmniejszyć do najniższego jej wymiaru lub przejść wprost do kary zamknięcia: w domu poprawy (ust. 4. art. 2) w granicach ustawowych od roku i miesięcy sześciu do lat sześciu (art. 18) z pominięciem pośredniej kary zesłania, na osiedlenie („posieljenie”; ust. 3. art. 2. w brzmieniu oryginału i uchylonego narówni z art. 16, artykułu 17), jako kary szczególnej, stosowanej jedynie wyjątkowo za przestępstwa, religijne, polityczne i przeciwko moralności (ust. 1 i 2. art. 73; cz. 2 art. 82; cz. 3 art. 83; cz. 1—3 art 84; art. 96; cz. 1. art. 106; art. 118; cz. 1. art. 126; art. 128; cz. 1. art. 131; cz. 1. art. 518 k. k.).

3. Z mocy powołanego powyżej art. 3. Przep. Przech. do k. k., w brzmieniu ust. z d. 21 lipca r. 1919 kara ciężkiego więzienia zastępuje zarówno zesłanie do ciężkich robót terminowych, jak zesłanie na osiedlenie.

Rodzaj kary w obu wypadkach jest ten sam, różny jest tylko zakres kary, który w pierwszym wypadku wynosi cztery lata do lat piętnastu, w drugim zaś — rok jeden do lat czterech.

4. Według ust 3. cz. 1. art. 53 k. k. Sąd wyrokujący, wymierzając karę może od ciężkiego więzienia terminowego przejść do więzienia, zamieniającego dom poprawy, na czas od roku do lat sześciu, i w myśl zasad ogólnych wykładni nie miałoby przeto słusznej podstawy wzbronić Sądowi przy złagodzeniu kary ciężkiego więzienia, zmniejszenia jej w takich samych granicach.

5. Wobec tego zarzut skargi kasacyjnej co do rzekomej ze strony Sądu Apelacyjnego obrazy ust. 3. cz. 1. art. 53 kl k. i cz. 2. art. 3. Przep. Przech. do k. k. jest nieuzasadniony.

2. Przedmiotem ochrony art. 79 ros. k.k.) z r. 1903 są przedewszystkiem uczucia religijne żyjących na tle kultu zmarłych. — Martwy płód nie jest „zmarłym” w rozumieniu tego artykułu. — W wypadkach rozbieżności tekstu polskiego z tekstem rosyjskim k. k. z r. 1903. każda nieścisłość i wadliwość przekładu, łamiąca właściwą myśl danego przepisu wymaga ze strony Sądu sprostowania drogą należytej wykładni. — Sponiewieranie zmarłego w rozumieniu art. 79 k. k. oznacza wszelkie działanie, skierowane przeciwko nietykalności zwłok ludzkich i na tle kultu obrażające uczucia żyjących. — Wykładnia art. 760 u. p. k. — *Cogitationis poenam nemo patitur*.

Sąd Najwyższy orzeczeniem z d. 17 stycznia 1919. k. 240/19. z mocy art. 912 p. 1 i 2, 928 i 929 U. P. K. uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z, d. 9 kwietnia r. 1918, wydany w sprawie Bronisławy P., oskarżonej z art. 79 k. k. i przekazał sprawę temuż sądowi, w celu ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów, z, zasad następujących:

1. Wierzenie, że śmierć nie zrywa węzła umarłych z żywymi sięga zamierzchłej przeszłości i przechodząc, w biegu dziejowym rozmaite zmiany, wzniosło się do zasadniczych nauk wiary chrześcijańskiej.

Z wierzeniem ludów pogańskich w życie przyszłe i z dogmatem religii chrześcijańskiej o nieśmiertelności duszy w najściślejszym pozostaje związek kult zmarłych i miejsc ich wiecznego spoczynku. W prawie rzymskiem „mortuus” to „res religiosa”, a „sepulcri violatio” stanowiła swoiste przestępstwo. Przewidziane w art. 360. Code Pénal pogwałcenie grobowców lub grobów „violation de tombeaux ou de sépulfaires”, o ile w nich zwłoki są pochowane (le delit de violation de tombeaux ou de sépultures, n'est légalement caractérisé que si l'acte implique nécessairement un outrage envers une personne reposant dans sa sépulture ou son tombeau; orz. Sądu kas. z 20 czerwca r. 1896) wykazuje również ten pierwiastek sakralny. — §. 306. austr. k. k. z, r. 1852, dotyczący profanowania grobów i zwłok ludzkich, mieści się wprawdzie wśród przepisów, osłaniających spokój i porządek publiczny, ale umieszczenie go tu bezpośrednio po przepisach, ochraniających interesy religijne (§. 303 i 304) i idealne podstawy państwa i społeczeństwa (§ 305), miało na celu uwydatnienie charakteru § 306 k. k., jako przepisu, wydanego nie wyłącznie ze względu na zdrowotność publiczną, ale także ze względów religijnych, celem ochrony czci, jaka się zmarłym od żyjących należy, i uszanowania pietyzmu pozostałej rodziny (orz. wiedeńskiego Tryb. kas. z, d. 6 listopada 1880. zb.

¹⁾ Art. 79 k. k. r (w brzmieniu urzędowego przekładu), głosi: „Winny porwania lub czynnego znieważenia zmarłego, pochowanego, lub niepochowanego, ulegnie karze:”

Nr. 281. k. k.). — K. k. niemiecki z r. 1871 „kradzież zwłok i zakłócenie ciszy grobu (§ 168)” zalicza do występków, dotyczących religii. — § 249. austr. proj. k. k. o „zakłóceniu spokoju zmarłych”, znajdujemy wśród przestępstw, dotyczących religii i spokoju zmarłych.

Motywy ustawodawcze, odnoszące się do tego §, głoszą, że czyny bezprawne, spełnione na zwłokach ludzkich, dotkliwie obrażają poczucie etyczne i uczucia pietyzmu. (str. 231. mot. ustawod.). Ros. k. k. z r. 1903, obowiązujący tymczasowo na ziemiach b. Królestwa Kongresowego, zaliczył art. 79, dotyczący „porwania (pachiszczenia) i sponiewierania” zmarłego, pochowanego lub jeszcze niepochowanego, do „pogwałceń przepisów, ochraniających religię”. Uwydatniając w ten sposób cechę sakralną art. 79 k. k., ustawodawca dał przez to do poznania, że przedmiotem ochrony tego artykułu są przedewszystkiem uczucia religijne żyjących na tle kultu zmarłych.

2. Zmarłym jest człowiek, który żyć przestał. Człowiekiem jest istota ludzka, wiodąca byt samoistny poza łonem matki. Ten byt samoistny w rozumieniu prawa karnego rozpoczyna się, jak widać z użytego w art. 461 ros. k. k., przy określeniu zbrodni dzieciobójstwa, zwrotu: „przy jego urodzeniu” (podobnie jak w art. 1451 k. k. gł. i popr. i § 139. austr. k. k.) względnie zwrotu jednoznacznego: „w czasie porodu”, (użytego w § 239 k. k. niem i § 291. austr. proj. k. k.) nie dopiero z chwilą zupełnego odłączenia noworodka od łona matki („si vivus perfecte natus est”), lecz z chwilą pozyskania' zdolności do samoistnego życia poza' łonem matki.

(Dr. Fr. v. Liszt: Lehrbuch des deutschen Straf rechte § 80: „nicht erst mit der Vollendung der Geburt, also mit der völligen Loslösung des Kindes von der Mutter, auch nicht mit dem Anfange der Ausstossungsbewegungen „den Wehen”) sondern mit dem Aufhören der fötalen Plazentaratmung und der Möglichkeit der Atmung durch die Lungen). Przed tą chwilą może być mowa jedynie o płodzie w rozumieniu art. 467—469 k. k. (art. 1461—1463 k. kar. gł. i popr.; §§ 144 n. i 339 austr. k. k.; § 218 k.k. niem.; § 291 austr. proj. k. k.), będącym częścią organizmu matki („mulieris portio vel viscerum”).

Liszt (ibid. § 118) wyraża się, w tym względzie: „Die Leibesfrucht ist internals Meinschenleib, mithin auch nicht das totgeborene Kind”. Skoro więc Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku stwierdza, że nie dało się ustalić, czy dziecię Bronisławy P. urodziło się żywe i, skoro tem samem dopuszcza możliwość, że urodziło się nieżywa a w takim razie tylko płodem było, nie zaś człowiekiem, przeto w danym wypadku zastosowanie art. 79 k. k. już tego względu było wykluczone.

3. Wedle ros. tekstu art. 79 k. k. działanie przestępne w wypadku drugim przewidzianego w nim występku polega na „poruganiu” zwłok. Co należy rozumieć przez owo „poruganie” wyjaśniają motywy ustawodawcze do tego art. (Tagancew, str. 159. teza 5), które, wyłączając z pod sankcji karnej art. 79 czyny uwłaczające pamięci zmarłego, jako chronionej przez art. 530 k. k., przytaczające pamięci zmarłego, jako chronionej przez art. 530 k. k., przytaczała jako przykłady porugania: „dokonanie nad trupem jakiegoś czynu poniżającego, ubieranie go w ośmieszające szaty, akty lubieżne nad zwłokami” i t. p. Na określenie działania występnego w wypadku drugim art. 79 k. k. w przekładzie polskim kodeksu, wydanymi przez Departament Sprawiedliwości, użyto wyrazów: „czynne znieważenie”. Wszelako taki przekład odbiega zupełnie od właściwej myśli oryginała, która w języku polskim najlepiej oddaje wyraz: „sponiewieranie”. Sąd Najwyższy, w orzeczeniu z d. 18 października 1918, w sprawie H. i tow.¹⁾ orzekł już, że aczkolwiek art. 1. Przep. Przech. do U. P. K. głosi, iż „Sądy Kr. Polkie stosują przekład polski też ustawy, opatrzony aprobatą Departamentu Sprawiedliwości”, to przecież niewątpliwem jest, że każda nieścisłość i wadliwość przekładu, poza obrębem zmian tekstu, wymienionych w art. 2—9 Przep. Przech. do U. P. K., łamiąca właściwą myśl danego przepisu, wymaga ze strony Sądów sprostowania drogą należytej wykładni. Zasadę powyższą tembardziej stosować należy w wypadkach rozbieżności tekstu polskiego z tekstem ros. k. k. z r. 1903, ponieważ względem zalecania przekładu k. k. brak nawet takiego przepisu, jakim co do przekładu U. P. K. jest art. 1., zmiany zaś redakcyjne, jakich w k. k. dokonał prawodawca polski, art. 28. Przep. Przech. do k. k. określa, iako wynikłe ze zmiany nazw, warunków ustroju i właściwości urzędów oraz instytucyj w Kr. Polskiem. Do tej kategorii nie należy oczywiście wspomniana dowolność przekładu art. 79., którą przeto usunąć należy. W myśl tego Sąd Najwyższy, rozważając art. 79 k. k., prostuje przedewszystkiem jego tekst w przekładzie polskim, zastępując w tym przekładzie wyrazy: „czynnego znieważenia” przez „sponiewierania”.

4. Z wywodów, przytoczonych w ustępach 1) i 3) wynika, że „sponiewieranie zmarłego” oznacza wszelkie działanie, skierowanie przeciwko nietykalności zwłok ludzkich i na tle kultu zmarłych, obrażające uczucia żyjących. Ukrycie zwłok ludzkich w dymniku nie podpada pod pojęcie sponiewierania, nie jest bowiem działaniem skierowaniem przeciw ich nietykalności, ani też nie obraża uczuć na tle kultu zmarłych. Czyn oskarżonej, w tej postaci, w jakiej go ustalono w zaskarżonym wyroku, nie jest nieczem innym, jak ukryciem zwłok bez pogrzebu), w rozumieniu ust 3. art. 221 k. k.

¹⁾ Zb. Orz. Nr. 22/18.

Sposób i cel ukrywania trupa nie mają dla zastosowania tego art. żadnego znaczenia, co motywy ustawodawcze wyraźnie podkreślają. (Tagancew. str. 384, teza 4) i co zresztą wynika z samego tekstu ustawy, który w pomienionym względzie nie zawiera żadnych zastrzeżeń. Zarzut tedy skargi kasacyjnej, że Sąd Apelacyjny, czyn, ustalony w zaskarżonym wyroku, błędnie zakwalifikował pod art. 79 k. k., zamiast pod ust. 3. art. 221 k. k., jest zupełnie uzasadniony.

5) Art. 760 U. P. K. stanowi, że „w sprawach, sądzonych z udziałem ławników¹⁾, pytania o winie podsądnego redaguje się w wyrazach, powszechnie używanych i obejmujących istotne cechy przestępstwa i winy, nie zaś w formie określeń, ustalonych przez ustawę”. Redakcja pytania trzeciego w Sądzie Apelacyjnym w brzmieniu: „czy Bronisława P. jest winiła, że w nocy na 8-go września r. 1917, chcąc ukryć zwłoki swego nieślubnego dziecka, dopuściła się czynnego znieważenia tych zwłok”, uchybia powyższemu przepisowi; gdyż działanie przestępne, przypisywane P-ej, określa jedynie pojęciem prawnym, przejęciem nadomiar a nieścislego i wadliwego przekładu polskiego art. 79 k. k., bez przytoczenia natomiast konkretnych okoliczności czynu. Poza to zaś, jak widać z osnowy tegoż pytania 3-go, Sąd Apelacyjny, wbrew zasadzie: „cogitations poenam nemo patitur” upatrywał cechę działania występnej oskarżonej w samej „chęci” ukrycia zwłok. W powyższych uchybieniach tkwi istotna obraza art. 760 U. P. K-

Zestawił Dr. Leżański,
Sędzia Sądu Najwyższego.

B. Orzecznictwo karne Sądu Najwyższego (Wielkopolska).

1. Mimo postanowienia ust. 1. art. 14 ustawy z d. 30 stycznia r. 1920 Dz. U. Rz. P. Nr. 11 /20 poz. 60²⁾, zwyczajny komplet Sądu Najwyższego władny jest w myśl art. 2. Dekr. z d. 8. lutego r. 1919. Dz. Pr. Nr. 15/19 poz. 199. sprawy o przestępstwa, w rzeczonyj ustawie przewidziane, przekazać kompletowi całej Izby. — 2. Wrazie, gdy w kwestji początku mocy obowiązującej ustaw, nie zawierających w tej mierze żadnych postanowień, ustawodawstwo obowiązujące nie daje punktu oparcia, należy sięgnąć do zasad nauki, wedle których w braku stałego terminu początku mocy obowiązującej ogłoszonych ustaw i w braku określenia w samej ustawie terminu, od którego ma obowiązywać, ustawa zyskuje moc obowiązującą od

1) Z mocy art. 7. ust. z d. 18. marca r. 1921. Nr. 30. Dz. U. Rzp. P. poz. 172 Sądy Apelacyjne wyrokują obecnie bez udziału ławników.

2) Obecnie ust. art. 13. ustawy z d. 21 marca r. 1921. Dz. U. Rz. P. Nr. 20/21, poz. 177.

dnia ogłoszenia. — 3. W myśl tych zasad ustawa z d. 30 stycznia r. 1920. na obszarach b. dz. pr. weszła w życie d. 13 marca r. 1920. — 4. Cechą odróżniającą przywłaszczenie od kradzieży stanowi okoliczność, czy rzecz, którą sprawca bezprawnie sobie przywłaszczył, w chwili przywłaszczenia pozostawała w dzierżeniu jego, czy też innej osoby. — 5. W rozumieniu prawa karnego rzecz „dzierży” ten, kto mocen jest faktycznie nią rozporządzać. — 6. § 370 l. 5. k. k. (w brzmieniu ust. z d. 19 czerwca r. 1912) jest w stosunku do kradzieży i sprzeniewierzenia „lex specialis”. — 7. Stosowanie § 370 l. 5. k. k. jest wykluczone, gdy czyn sprawcy spełniony wśród okoliczności i na przedmiotach, wyszczególnionych w tym §, przedstawia się jako rozbój (§ 249 k. k.) lub kradzież rozbójnicza. (§ 252 k. k.) lub sprzeniewierzenie w urzędzie z § 350 k. k. a także w wypadkach kradzieży i sprzeniewierzenia, przewidzianych w art. 1. ust. 1. ustawy z d. 30 stycznia r. 1920.

(Wyrok kompletu całej Izby V. Sądu Najwyższego z 23/25 lutego r. 1921. k. V. 97/20.).

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby V., w dniach 23 i 25 lutego r. 1921. rozpoznawał skargę rewizyjną oskarżonego Ludwika K. na wyroki Izby Karnej Sądu Okręgowego w Toruniu z d. 9 listopada r. 1920.

Wyrokiem powyższym Sąd Okręgowy w Toruniu, w składzie, przewidzianym w ust. I. art. 14. ust. z d. 30 stycznia r. 1920 w przedmiocie odpowiedzialności urzędników za przestępstwa, popełnione z chęci zysku Dz. U. Rz. P. Nr. 11/20, poz. 60, uznał Ludwika K. winnym, że jako konduktor pomocniczy kolei państwowych d. 20 grudnia r. 1920, w pociągu osobowym Nr. 508, zdążającym z Grudziądza do Torunia, zabrał w zamiarze bezprawnego przywłaszczenia, dostępną mu z powodu służby flaszkę wina i skazał go za to z art. 1 l. 1, 7 i 4, powołanej ustawy na karę ciężkiego więzienia (domu karnego) przez cztery lata, z, policzeniem na jej poczet trzech miesięcy odcierpianego aresztu śledczego (§ 60 k. k.), a w myśl §§ 496 i 497 U. P. K. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Sąd wyrokujący, powołując się na zeznania świadka Sch., dotyczące zachowania się oskarżonego bezpośrednio przed spełnieniem zarzuconej mu zbrodni, i na jego własne wyjaśnienia w tym względzie, odrzucił obronę jego, podjętą w kierunku, iż z powodu upicia się nie zdawał sobie sprawy z uczynku; zapatrywaniu zaś jego, że ze względu na niezwłoczne wypicie zabranego wina, czyn mu przypisany, podpada pod przepis § 370 l. 5. k. k., przeciwstawił pogląd, że o zastosowaniu tego przepisu, w danym wypadku, nie może być mowy, gdyż w czasach obecnych flaszką wina nie jest ani rzeczą nieznaczej wartości, ani małej ilości. W skardze

rewizyjnej oskarżony żąda uchylenia wyroku Sądu Okręgowego z powodu obrazy:

a) art. 1. 1. 1. ust. z d. 30 stycznia r. 1920, przez zastosowanie tego art., miast § 370 I. 5. k. k.; b) § 266 U. P. K., przez niezgodne z zasadami logiki umotywowanie wyroku w odpowiedzi na pytanie, czy flaszka wina w rozumieniu § 370 I. 5. k. k., może być uważana za „małą ilość” tego środka spożywczego; c) § 51 k. k., przez niezastosowanie tego przepisu, pomimo ustalenia: „że oskarżony, obejmując służbę w Grudziądzu, zataczał się” i „że w Chełmży prosił o pomoc przy wydawaniu przesyłek”.

Sąd Najwyższy w zwykłym składzie, na posiedzeniu sądownym d. 12 stycznia r. 1921, wysłuchawszy wniosków Podprokuratora i zważywszy, że sprawa niniejsza nastęrcza zasadnicze zagadnienia:

1) Od jakiego czasu obowiązuje na obszarze b. dzielnicy pruskiej ogólnopaństwowa ustawa z d. 30. stycznia r. 1920 Dz. U. Rz. P., nie zawierająca w przedmiocie terminu swej mocy obowiązującej żadnego wogóle postanowienia?

2) Jaki stosunek zachodzi między postanowieniem Art. 1. 1. 1. teje ustawy, dotyczącem przywłaszczenia przez urzędnika mienia, dostępnego lub powierzzonego mu z powodu służby lub stanowiska służbowego, a przepisem § 350 k. k.?

3) Czy w wypadkach kradzieży i przywłaszczenia, objętych art. 1. 1. 1. ust. z d. 30 stycznia. 1920 przepis ten wyłącza zastosowanie § 370 I. 5. k. k.?

sprawę niniejszą na mocy art. 2. Dekr. z d. 8 lutego r. 1919 poz. 199. przekazał kompletowi Izby Piątej.

Powzięciu rzeczoney uchwały ust. 1. art. 14. ust. z d. 30/I. 1920 nie stał na przeszkodzie; przepis bowiem, że „sprawy o przestępstwa, przewidziane w tej ustawie rozpoznawane będą co do winy i kary we wszystkich instancjach przez sąd karny w składzie trzech sędziów państwowych”, kładzie nacisk na wyraz „państwowych”, by w ten sposób wykluczyć od udziału w orzecnictwie w sprawach, sądzonych w b. dzielnicy austriackiej, sędziów przysięgłych; w b. Królestwie Kongresowem w pierwszej i drugiej instancji ławników¹⁾, a w b. dzielnicy pruskiej sędziów niezawodowych, nie mając bynajmniej na celu uchylenia, w sprawach powyższych specjalnego przepisu, zawartego w trzecim zdaniu art. 2. Dekretu o ustroju Sądu Najwyższego z d. 8 lutego 1919, który zwyczajnemu kompletowi tegoż Sądu nadaje, bez wszelkiego ograniczenia, prawo przekazywania poszczególnych spraw kompletowi całej Izby.

¹⁾ W myśl art. 6 i 7 ust. z d. 18 marca r. 1921. (Dz. U. Rz. P. Nr. 30/21, poz. 172) Sądy Okręgowe i Apelacyjne w b. Król. Kongr. wyrokuja obecnie w. kompletach złożonych z trzech sędziów.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy w pełnym składzie Izby i wysłuchaniu wniosków Prokuratora, Sąd Najwyższy zważył, co następuje: A. ad 1) Pierwsze z zagadnień, przekazanych kompletowi całej Izby Piątej do rozstrzygnięcia, zrodziło się na gruncie ust. 2 art. 10. ustawy z d. 31 lipca r. 1919 w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Rz. P. Nr. 66 z d. 16 sierpnia r. 1919), w związku z Rozporządzeniem Rady Ministrów z d. 17 maja r. 1920 (Dz. U. Rz. P. Nr. 47 z 16/6. 1920. poz. 288; Dz. Urz. Min. b. dz. pr. z 23 czerwca r. 1920). Ust. 2 art. 10 rzeczony ustawy zapowiada bowiem, że „termin jej wejścia w życie na obszarach b. zaboru pruskiego oznaczy uchwałą Rady Ministrów”, a powołane Rozporządzenie ziszcza tę zapowiedź postanowieniem, iż „ustawę w sprawie wydawania Dz. U. Rzp. P. wprowadza się w życie na obszarze b. dzielnicy pruskiej z dniem 1 lipca r. 1920. Wobec tego, mając te jedynie przepisy na względzie, możnaby mniemać, że skoro ust. z d. 30. stycznia r. 1920 nie określa terminu wejścia jej w życie, a art. 4. ust. z d. 31. lipca r. 1919 postanawia, że „moc obowiązująca ogłoszonych w Dz. U. Rz. P. aktów, w art. 1 wymienionych, zaczyna się, o ile w nich inaczej nie postanowiono, po upływie dni 14-tu po dniu ich ogłoszenia”, to wobec wspomnianego powyżej zastrzeżenia, zawartego w ust. 2. art. 10 dzień wejścia w życie tej ustawy w b. dzielnicy pruskiej t. j. dzień 1 lipca r. 1920 uważać należy w tej dzielnicy jako dzień ogłoszenia w Dz. U. Rzp. P. wydanej dla całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej ust. z d. 30 stycznia r. 1920 i w ślad za tem przyjąć, że ustawa ta w b. dzielnicy pruskiej zaczęła obowiązywać z dniem 15 lipca r. 1920. Tak jednak nie jest. Art. 10. ust. z dnia 31 lipca r. 1919, zapowiadając w ustępie 2, że termin wejścia jej w życie na obszarach b. zaboru pruskiego oznaczy uchwałą Rady Ministrów, postanawia w pierwszym ustępie: „Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia; z tą chwilą tracą moc obowiązującą: art. 21. dekretu 1-go Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskiem (Dz. Pr. Król. Polsk. Nr. 1.), jak również wszystkie inne ma obszarach b. zaboru rosyjskiego i austriackiego dotychczas obowiązujące postanowienia, o ile sprzeczne są z treścią niniejszej ustawy”. Z tegoby wynikało, że w byłej dzielnicy pruskiej w przeciwstawieniu dla dwu innych dzielnic, w myśl intencji ustawodawcy, aż po dzień, który uchwałą Rady Ministrów miała dopiero oznaczyć, a który, w myśl powziętej uchwały, przypadł na dzień 1. lipca r. 1920, dotychczasowe przepisy w przedmiocie terminu wejścia w życie ustaw, nic w tej mierze nie postanawiających, miały w czasie vacatio legis zachować swoją moc obowiązującą. Za taką wykładnią przemawia przedewszystkiem art. 2. później uchwalonej, lecz wcześniej ogłoszonej ustawy o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej z d. 1. sierp-

nia r. 1919. (Dz. Pr. Nr. 64 z d. 12 sierpnia r. 1919), który stanowi: „Dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, obowiązujące na tych ziemiach w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy, pozostają nadal w mocy, o ile nie ulegną zmianie na podstawie niniejszej lub późniejszych ustaw sejmowych”. — Rozporządzenie Kom. N. R. L. z d. 17 marca r. 1919. (Tyg. Urzęd. Nr. 1. z d. 20 marca r. 1919) odnosi się wyłącznie do „ustaw, rozporządzeń i dekretów władzy polskiej, rządzącej na terytorjum, zajętem przez Wojsko Polskie”, a więc do własnych jego aktów ustawodawczych, i z tego już względu nie może służyć za punkt oparcia przy odpowiedzi na zagadnienie pod 1 przytoczone. Wobec tego należałoby go szukać w ustawach, obowiązujących na obszarach b. dzielnicy pruskiej za czasów jej przynależności do państwa pruskiego. Ustawami takimi były w owym czasie, o ile chodzi o pruskie ustawy krajowe (preussische Landesgesetze), ust. z dnia 16/2. 1874 (Zb. ust 23), — która wstąpiła w miejsce §§ 2 i 3 ust. z d. 3 kwietnia 1846 (Zb. ust. 151), o ile zaś chodzi o ustawy z mocą obowiązującą w całej Rzeszy Niemieckiej, (Reichsgesetze), art. 2. zasadniczej ust. Rzeszy Niemieckiej z d. 16 kwietnia 1871 (Dz. Pr. Nr. 63). Z dwu tych ustaw, zgodnych z sobą w postanowieniach co do terminu wejścia w życie aktów ustawodawczych, ogłoszonych w przeznaczonym na ten cel dzienniku, decydującą w danym wypadku byłaby druga, gdyż dotyczy ustaw ogólnopaństwowych, jaką jest, jak już nadmieniono, ust. z dnia 30 stycznia r. 1920, wydana dla całego obszaru Rzeczypospolitej. W danym atoli wypadku, wobec zmienionego ustroju państwowego, o zastosowalności ust. z d. 16 kwietnia 1871 nie może być mowy. Skoro więc w kwestji, dotyczącej początku mocy obowiązującej ustaw, nie zawierających w tej mierze żadnych postanowień, ustawodawstwo obowiązujące na ziemiach b. dzielnicy pruskiej przed d. 12 sierpnia r. 1919 nie daje punktu oparcia, należy po wskazówce sięgnąć do zasad nauki. Zasady te głoszą, że w braku stałego terminu początku mocy obowiązującej ogłaszanych ustaw i w braku określenia w samej ustawie terminu, od którego ma obowiązywać, ustawa zyskuje moc obowiązującą od daty ogłoszenia. Dziennik Urzędowy Min. b. dzielnicy pruskiej ustawę z dnia 30 stycznia r. 1920. Dz. U. Rz. P. Nr. 11/20. ogłosił w Nr. 10 z dnia 13 marca r. 1920 (str. 224 n.) Art. 3. a) wydanego na zasadzie art. 6 ust. z d. 1 sierpnia r. 1919, w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości Rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 6 grudnia r. 1919. (Tyg. Urzęd. Nr. 69 z d. 6 grudnia r. 1919 str. 390) w przedmiocie „Dziennika Urzędowego Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej” głosi, że w tymże Dzienniku „będzie się ogłaszać wszystkie ustawy i rozporządzenia, publikowane w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, które mają mieć moc obowiązującą w b. dz. pr.”. Jeżeli się zważy, że wydanie tego Rozporządzenia przypada

na czas po ogłoszeniu ustawy z d. 31 lipca r. 1919 (Dz. U. Rzp, P. Nr. 66. z d. 16 sierpnia 1919 poz. 400), której art. 1. stanowi „że w Dzienniku Ustaw Rzp. P. będą ogłaszane między innymi: 1) ustawy Sejmowe, 2) powszechnie obowiązujące rozporządzenia Rządu wydane na podstawie istniejących ustaw”, a więc akty ustawodawcze, które, o ile dotyczą b. dzielnicy pruskiej, objęte są art. 3a. powołanego Rozporządzenia, to musi się, dojść do wniosku, że ogłaszanie tych aktów, w czasie przed ziszczeniem zapowiedzi, objętej ust. 2. art. 10 ust z d. 31 lipca r. 1919, w „Dzienniku Urzędowym Min. b. dz. pr.” mogło mieć na celu jedynie wprowadzenie ich, zgodnie z art. 6. ust. 6. ust. z, d. 1 sierpnia, r. 1919, w życie, i to, w myśl poprzednich wywodów, z dniem ogłoszenia, gdyż postanowienia art. 6. Rozp. z d. 6. grudnia r. 1919, (głoszącego wyraźnie, że tylko przepisy i rozporządzenia, wymienione w art. 3 b, i c, a więc przepisy i rozporządzenia wydane przez Ministra b. dzielnicy pruskiej, w własnym jego zakresie działania, nabierają mocy obowiązującej w 8 dniach po wydaniu odnośnego numeru Dziennika, o ile ogłoszony przepis, względnie rozporządzenie inaczej samo nie stanowi i wyłączającego w ten sposób leżące poza poruczonym mu zakresem ustawodawczym, ogólnopaństwowe ustawy i rozporządzenia), do tych aktów ustawodawczych odnieść niepodobna.

W myśl tych wywodów należy tedy uznać, że kontrasygnowana przez Ministra b. dzielnicy pruskiej ogólnopaństwowa ust. z dnia 30 stycznia r. 1920 (Dz. U. Rzp. P. Nr. 11 z d. 10 lutego r. 1920) na obszarach b. dz, pr. weszła w życie d. 13 marca r. 1920), co w szczególności dotyczy także Pomorza, na którym, jako na terytorium b. dzielnicy pruskiej, zwróceniem podówczas, stosownie do postanowień traktatu wersalskiego z d. 28 czerwca r. 1919, Rzeczypospolitej Polskiej, ustawa z d. 1 sierpnia r. 1919 Dz. U. Rz, P. Nr. 64 w myśl art. 19. tejże ust. już obowiązywała. Szczegół ten podnieść należało ze względu na miejsce popełnienia czynu zarzuczonego oskarżonemu.

ad 2) Drugie zagadnienie pozostaje w związku z pytaniem, czy, abstrahując od ust. z d. 30 stycznia 1920 i od okoliczności, że skrzywnię z winem oskarżony odebrał w charakterze urzędowym, czyn mu zarzucony należałoby zakwalifikować jako kradzież z § 242 k. k., czy jako sprzeniewierzenie w rozumieniu § 246 k. k., Sąd¹⁾ wyrokujący oświadczył się za pierwszą ewentualnością. Z poglądem tym jednakże zgodzić się nie można. Cechę odróżniającą przywłaszczenie od kradzieży stanowi okoliczność, czy rzecz, którą sprawca bezprawnie sobie przywłaszczył, w chwili przywłaszczenia pozostawała w dzierżeniu jego, czy też innej osoby. W rozumieniu

¹⁾ Por. odmienny w tym względzie wyrok Sądu Apel. w Poznania z 27/10 1920, T. 29/20, ogłoszony w zesz. 1. »Ruchu«, str. 183.

prawa karnego rzecz „dzierży” ten, kto mocen jest faktycznie nią rozporządzać. W danym wypadku wedle ustaleń zaskarżonego wyroki skrzynia z winem razem z innymi pakunkami oddana była oskarżonemu jako urzędnikowi kolejowemu, któremu było powierzone odbieranie i wydawanie na Stacjach pakunków. Niezależnie zatem od tego, czy skrzynia była zamknięta., czy też rozbita, oskarżony z chwałą objęcia służby w wagonie pakunkowym zyskał wyłączone władztwo faktyczne nad nią z całą jej zawartością. Skoro zatem część tej zawartości w postaci butelki wina sobie przywłaszczył, nie zabrał rzeczy cudzej będącej w dzierżeniu innej osoby, lecz rozporządził rzeczą, która znajdowała się w jego dzierżeniu. — Bezprawne zarządzanie oskarżonego, polegające na przyswojeniu sobie butelki wina podpada tedy pod pojęcie sprzeniewierzenia (Unterschlagung) w rozumieniu § 246, względnie wobec cha." rakter służbowego, w którym skrzynię odebrał, — pod pojęcie sprzeniewierzenia w urzędzie (Amtsunterschlagung) w rozumieniu § 350 k. k. Pod ten § jednakże czyn oskarżonego niezależnie od tego, czyby go należało zakwalifikować jako kradzież, czy jako sprzeniewierzenie', podciągnięty być nie może, gdyż według art. 12. ust. z d. 30 stycznia., r. 1920 Dz. U. Rzp., P. Nr. 11 poz. 60, przepisy szczególne ustaw karnych, stanowiące o karach łagodniejszych za czyny zbrodnicze (art. 7. 1. c),wymienione w art. 1. Heże ustawy, w czasie jej obowiązywania nie mają być stosowane, i odzyskują moc prawną dopiero po uchyleniu jej na mocy uchwały Rady Ministrów, zatwierdzonej przez Naczelnika Państwa i ogłoszonej w Dzienniku Ustaw; (art. 16. 1. c).

ad 3) Odpowiedź na trzecie zagadnienie wypaść musi twierdząco. Jakkolwiek bowiem § 370 1. 5. k. k. w brzmieniu ust. z d. 19/6. 1912, będąc w stosunku do kradzieży i sprzeniewierzenia „lex specialis", wyklucza wśród okoliczności, W nim przewidzianych, i odnośnie do przedmiotów tam wymienionych zastosowanie §§-ów 242—248 k. k., to nie ma on jednak zastosowania w wypadkach innych czynów samoistnych, chociażby ich częścią składową był stan faktyczny kradzieży lub sprzeniewierzenia. Stosowanie § 370 1. 5. k. k. jest wykluczone, gdy czyn sprawcy, spełniony wśród okoliczności i na przedmiotach, wyszczególnionych w tym §, przedstawia się jako rozbój (§ 249 k. k.) lub kradzież rozbójnicza (§ 252 k. k.) lub sprzeniewierzenie w urzędzie z § 350 k. k. a także w wypadkach kradzieży i sprzeniewierzenia, przewidzianych w art. 1. ust. 1. ust. z d. 30 stycznia r. 1920. W tych ostatnich chodzi bowiem nie tylko o naruszenie praw majątkowych jednostki, ale także o pogwałcenie praw państwa względem urzędników, obowiązanych do ścisłego, sumiennego i bezinteresownego wykonywania obowiązków urzędowych lub służbowych. W razie skazania urzędnika, który dopuścił się „kradzieży lub sprzeniewierzenia powierzonych mu lub

dotępnych dłań z powodu służby przedmiotów spożywczych lub użytkowych albo innych przedmiotów zapotrzebowania, domowego w małej ilości lub nieznacznej wartości, celem niezwłocznego ich zużycia", tylko za wykroczenie z § 370 l. 5. k. k., naruszenie obowiązków urzędowych względnie służbowych nie uległoby karze, a właśnie motywy rządowe do projektu ustawy z d. 30' stycznia r. 1920 zaznaczają, że celem projektowanej ustawy jest: „w sposób stanowczy i radykalny położyć kres korupcji i nadużywaniu władzy lub stanowiska służbowego przez urzędników, którzy — niestety w rozmiarach, wychodzących poza ramy zwyczajnej przestępczości — przez popełnienie przestępstw, z chęci zysku pochodzących, nie tylko rzucają cień na cały stan urzędniczy, ale co więcej w sposób niezwykle niebezpieczny, szkodzą Państwu w chwili, kiedy ono wskutek warunków, wojną spowodowanych, znajduje się w szczególnie ciężkiem położeniu”.

B. ad a) Przystępując do rozważenia poszczególnych zarzutów skargi rewizyjnej zaznaczyć przedewszystkiem wypada, że odparcie zarzutu pod a) przytoczonego, mieści się w odpowiedzi na pytanie trzecie, przekazane kompletowi całej Izby V. do rozstrzygnięcia.

ad b) Wobec tej odpowiedzi wytknięta w skardze rewizyjnej obraza § 266 U. P. K. jest bez wszelkiego znaczenia.. Obraza ta wprawdzie istotnie zaszła, gdyż drożyzna, którą Sąd wyrokujący,, wspominając w uzasadnieniu niezastosowalności § 370 l. 5. k. k. o „obecnych czasach” niewątpliwie miał na myśli, nie wpływa na pojęcie „ilości”; jednakże błąd ten nie może spowodować uchylenia wyroku, skoro z przyczyni powyżej pod A. 3 przytoczonych § 370 l. 5. k. k. w danym wypadku wogóle nie znajduje zastosowania.

ad c) Sąd wyrokujący na podstawie zeznań świadków Iwanka i Scheibacha ustalił istotnie, „że oskarżony, obejmując w Grudziądzu służbę, zataczał się” (odwr. karta 40) i „że w Chełmży kolegę swego Iwanka prosił, by mu pomógł przy wydawaniu przesyłek w Chełmży”, (karta 41); na podstawie jednak okoliczności, w motywach wyroku szczegółowo' omówionych, które oparł na zeznaniach świadkach Scheibacha i wyjaśnieniach oskarżonego, doszedł do przekonania, że w pierwszej z tych dwu chwil „stan oszłomienia oskarżonego nie był tego rodzaju, by oskarżony w rozumieniu § 51 k. k. był zupełnie nieprzytomny”, w drugiej zaś chwili wypite wino, które sobie bezprawnie przywłaszczył, „zaczęło już działać, przedtem natomiast, w szczególności, w chwili zabrania owej flaszki wina, oskarżony był zupełnie przytomny i wiedział,, co czyni”. Ten stan faktyczny zaskarżonego wyroku wyklucza zastosowanie § 51 k. k., wywody zaś skargi rewizyjnej, podające go w wątpliwość, wobec §§ 260 i 376 U. P. K. nie mogą się ostać..

Wychodząc z zasad powyższych i opierając się na §§ 376 i 505 U. P. K. Sąd Najwyższy skargę rewizyjną oskarżonego Ludwika K. na wyrok Izby Karnej Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 9 listopada 1920 oddala i nakłada na tegoż K. koszty postępowania rewizyjnego.

8. Obraza kategorycznego przepisu § 217 U. P. K. skutkuje nieważność wyroku.

(Wyrok Sądu Najwyższego z d. 23 marca 1921. K. V. 17/21.)

Sąd Najwyższy w dniu 23 marca r. 1921 rozpoznawał skargę rewizyjną oskarżonego Walentego C. na wyrok Izby Karnej przy Sądzie Powiatowym w Brodnicy z dl 15/1 1921, którym Sąd ten, uznawszy go winnym ciężkiej kradzieży z §§ 242, 243 l. 4. i 47 k. k. skazał go na karę więzienia przez półtora roku z zaliczeniem aresztu śledczego od d. 21 maja 1920 (§ 60 k. k.), oraz w myśl § 497 U. P. K. na ponoszenie; kosztów postępowania karnego. W skardze rewizyjnej oskarżony zarzuca, z przytoczeniem faktów, obrazę § 217 U. P. K., przez, niezawiadomienie jego obrońcy Dra. S. o terminie, wyznaczonymi do rozprawy głównej, ogólnie zaś przez powołanie się na wymienione w § 384 U. P. K. inne przepisy prawa, które rzekomo pogwałcono, zarzuca także obrazę norm z dziedziny prawa materialnego. W tym ostatnim kierunku skarga rewizyjna nie jest uzasadniona. Sąd wyrokujący, ustaliwszy bowiem, że oskarżony w nocy na 18 marca r. 1920 wspólnie z Bernardem K., z pociągu towarowego Nr. 937, zdążającego z Hławy ku Działdowu, zabrał, w zamiarze bezprawnego przywłaszczenia 13 skrzyń mydła, słusznie do czynu tego zastosował przepisy §§ 242, 243 l. 4. i 47. k. k. Uzasadnioną jest natomiast skarga, rewizyjna, o ile zarzuca obrazę § 217 U. P. K. Dn. 27 grudnia r. 1920 wpłynęło do Izby Karnej Sądu Powiatowego w Brodnicy pismo adwokata D-ra Ś. (k. 82 a), z przedłożeniem pełnomocnictwa (k. 826), mocą którego oskarżony ustanowił go swoim obrońcą. Wobec tego należało w myśl § 217 U. P. K. obrońcę z wyboru wezwać do rozprawy głównej; Prawa bowiem oskarżonego, jakie mu służą we względzie obrony, nie ograniczają się jedynie do tego, że w każdym okresie postępowania, a więc i podczas rozprawy głównej, może korzystać z pomocy obrońcy, lecz ma on, między innymi, także prawo żądania, aby ustanowiony przezeń obrońca był wezwany do rozprawy głównej. Okoliczność, że oskarżony wdał się w rozprawę, główną, natenczas tylko możnaby tłómaczyć jako zrzeczenie się przez oskarżonego wzmiankowanego prawa, a wślad zatem i prawa korzystania z pomocy obrońcy podczas rozprawy, gdyby było pewnem, że o omieszkaniu wezwania obrońcy miał wiadomość, a zarazem wiedział, że

z powodu tego omieszkania służy ma prawo żądania odroczenia rozprawy. Protokół rozprawy głównej nie zawiera wzmianki, że Przewodniczący zawiadomi oskarżonego o omieszkaniu wezwania jego obrońcy, do czego wobec wytknięcia tego uchybienia przez obrońcę w piśmie przygotowawczem z d. 10 stycznia r. 1921 (k. 89), tembardziej był obowiązany. O ile oskarżony o uchybieniu § 217 U. P. K. skądinąd miał wiadomość, mógł on być w niepewności, czy z tego powodu służy mu prawo żądania odroczenia, zwłaszcza, że Sąd przystąpił do rozpoznania sprawy, jakgdyby owo uchybienie wcale nie było zaszło. Ewentualne przewinienie obrońcy, polegające na niestawiennictwie, mimo ujawnionej w piśmie z d. 10 stycznia 1921 r. wiadomości o wyznaczeniu rozprawy, nie wchodzi tu w rachubę, gdyż wobec kategorycznego przepisu § 217 U. P. K. („Ist Vorschrift“) nawet twierdząca w tym względzie odpowiedź nie zdołałaby odeprzeć zarzutu, że zaskarżony wyrok polega na rozprawie głównej, przeprowadzonej z pogwałceniem zasad postępowania, zapewniających oskarżonemu obronę. Zauważyć zresztą wypada; że obrońca wiedział o wyznaczeniu rozprawy głównej na dzień 14 stycznia r. 1921, nie zaś o terminie w dn. 15 stycznia 1921, w którym ją w rzeczywistości przeprowadzono.

Z zasad powyższych

Sąd Najwyższy

z mocy § 394 U. P. K. wyrok Izby Karnej przy Sądzie Powiatowym w Brodnicy z; d. 15 stycznia r. 1921, wraz z ustaleniami faktycznymi odnośnie do oskarżonego Walentego C. uchyla i sprawę celem ponownego jej rozpoznania i zawyrokowania, także w przedmiocie kosztów postępowania rewizyjnego, tejeż Izbie karnej przekazuje.

Zestawił Dr. Leżański
Sędzia Sądu Najwyższego.

C. Orzecznictwo cywilne Sądu Najwyższego (Kongresówka).

i. Sprawy o przekroczenie przez włościan praw serwitutowych, przyznanych im na mocy tabeli likwidacyjnej, ulegają właściwości sądów.

(Wyrok z, dn. 21 paźdz. 1920 r. Nr. 288/1920).

Właściciel majątku Maliszewo w powiecie Płockim, Jerzy S. wystąpił do sądu pokoju w Bobrownikach przeciw włościanom wsi Maliszewo o odszkodowanie z powodu przekroczenia służebności. Sąd okręgowy w Płocku sprawę, jako nie ulegającą właściwości sądów, umorzył.

W sprawie tej Sąd Najwyższy uważał: że sprawa niniejsza stanowi spór o odszkodowanie za przekroczenie

przez włościan praw serwitutowych, przyznanych im na mocy tabeli likwidacyjnej, a zatem spór o prawo cywilne, który z; istoty swej podlegać winien rozpoznaniu przez sądy;

że na zasadzie postanowienia Komitetu Zarządzającego z d. 25 marca r. 1870 (Dz. Pr. t. LXX, str. 132) i uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego z d. 4 maja r. 1876, zaprowadzonej w dl 20 maja r. 1876 (Zb. Pr. z r. 1876, poz. 542) sprawy o przekroczenie praw serwitutowych przez włościan, zostały wyjęte z pod orzecznictwa sądowego i oddane do rozpoznania komisarzy do spraw włościańskich;

że wszakże na mocy art. 6 Przep. Przech. z dnia 18 lipca r. 1917 do ust. post. cyw. (Dz. Urz. Dep. Spr. tymcz. Rady Stanu Króli Pol. Nr. 1 z r. 1917) sprawy sporne, które na zasadzie przepisów dotychczasowych podlegały jurysdykcji komisarzy do spraw włościańskich, przekazane zostały sądom cywilnym stosownie do ich właściwości;

że w tym stanie rzeczy wszystkie spory o prawa cywilne, które poprzednio ulegały rozpoznaniu komisarzy do spraw włościańskich od d. 1 września r. 1917 należą do właściwości sądów cywilnych;

że zasada powyższa znalazła potwierdzenie w przepisach tymczasowych o urządach ziemskich z dnia 11 października 1918 (Dz. Pr. Król. Pol. Nr. 11/1918, poz. 22), które w art. 2 stanowią, iż do zakresu działania tych urzędów należą wszelkie sprawy, jakie z mocy ustawy obowiązujących należały do kompetencji urzędów włościańskich wszystkich stopni, o ile nie zostały przekazane innym władzom;

że przeto spory o odszkodowanie za przekroczenie praw serwitutowych, służących włościanom na mocy tabeli likwidacyjnej, należą obecnie nie do kompetencji urzędów ziemskich, lecz do jurysdykcji sądów cywilnych, stosownie do ich właściwości.

Z zasad powyższych Sąd Najwyższy w dniu 21 października r. 1920, zgodnie z wnioskami prokuratora, decyzję Sądu Okręgowego w Płocku z powodu obrazu art. 6. Przep. Przech. do ust. post. cyw. w art. 2. przepis, tymczasowych, o urządach ziemskich uchylił.

2. Sprawy o zatwierdzenie układów o służebności między właścicielem dóbr a włościanami nie ulegają właściwości sądów cywilnych, lecz należą do kompetencji urzędów ziemskich.

(Wyrok z dn. 31 października 1920 r. Nr. 353/1920).

Właściciele dóbr Drochlin w powiecie włoszczowski, zawarli w r. 1910 umowę z włościanami wsi Drochlin o zamianę służebności włościańskich, na mocy której włościanie otrzymali na

własność 693 morgi ziemi, w tej liczbie 520 mórg ziemi z pod lasu W umowie zastrzeżono, że ziemia z pod lasu oddana będzie włościanom po upływie lat sześciu od zatwierdzenia umowy przez Komisję włościańską w Kielcach, i że po upływie tego terminu drzewo niewyrąbane lub niewywiezione przechodzi na własność włościan. Komisja do spraw włościańskich łącznie z komitetem' ochrony lasów zezwoliła na wyrąb lasu, poczem umowa została decyzją Komisji włościańskiej z dnia 10 grudnia 1912. r. zatwierdzona, następnie zaś do oryginału tabeli likwidacyjnej wniesiono wpis o zrzeczeniu się przez włościan praw serwitutowych i prawa te zostały w dn. 21 lipca 1913 r. z wykazu hipotecznego wykreślone.

W tym stanie rzeczy właściciele dóbr Drochlin wnieśli do Komisji Ziemskiej podanie z żądaniem wyjaśnienia, że termin sześćoletni zastrzeżony w umowie z włościanami, liczyć należy od dn. 21 lipca 1913 r., czyli od dnia wykreślenia służebności z wykazu hipotecznego, oraz o przedłużeniu tego terminu do dnia 31 grudnia r. 1920, a to z powodu wypadków wojennych.

Komisja Ziemska Okręgowa w Kielcach uznała, że termin sześćoletni liczyć należy od dnia zatwierdzenia umowy o służebności przez Komisję do spraw włościańskich, czyli, że termin ten upływał w dniu 10 grudnia 1918 r., żądanie zaś przedłużenia wyrębu lasu oddaliła. Na skutek założonej apelacji Komisja Główna Ziemska decyzję tę zatwierdziła.

Sąd Najwyższy rozpoznając tę sprawę na skutek skargi kassacyjnej właścicieli dóbr Drochlin, założonej w drodze art. 63 Przep. tymcz. o urzędach ziemskich z dn. 11 paźdz. 1918 r. (Dziennik praw Król. Polsk. Nr. 11/1918, poz. 22), decyzją z dn. 21 października (4 listopada) 1920 zgodnie z wnioskami prokuratora, decyzję komisji Głównej Ziemskiej z powodu obrazy art. 2 i 24 rzeczonych przepisów tymczasowych uchylił.

W obchodzącej nas tutaj kwestji kompetencji Sąd Najwyższy między innymi wypowiedział co następuje:

Art. I ust. post. cyw. postanowił jako zasadę, że, wszelkie spory o prawo cywilne, są zaś takimi niewątpliwie spory o wykonanie umów, ulegają rozpoznaniu władz, sądowych. Ogólną tę zasadę art. 6 Przep. Przech. do ustawy postąpi cywil. z dn. 18 lipca 1917 r. w stosunku do urzędów włościańskich przywrócił, przekazując wszystkie sprawy sporne, dotąd należące do jurysdykcji b. komisarzy włościańskich, sądom cywilnym.

Przepisy tymczasowe o urzędach ziemskich w art. 2 stanowią, że zadaniem urzędowi ziemskich ma być regulowanie struktury gospodarstw rolnych, scalanie gruntów, układy o służebności, podział gruntów wspólnych, melioracje rolne, regulowanie obrotu

ziemią i nakoniec wszelkie sprawy dotąd należące do kompetencji urzędów włościańskich, o ile te nie zostały przekazane innym władcom.

Art. 6. Przep. Przech. do ust. post. cywil, uchylił tylko władzę sądową b. komisarzy włościańskich, gdy ci rozstrzygali sprawy cywilne w pierwszej instancji, bynajmniej zaś nie uchylił władzy b. komisyj gubernialnych do spraw włościańskich, o ile instancje te nie rozstrzygały skarg na postanowienia b. komisarzy włościańskich, lecz rozpoznawały sprawy w pierwszej instancji. Sprawy o zatwierdzenie układów dobrowolnych między dziedzicami dóbr, a włościanami o uchylenie lub modyfikację sposobu użytkowania ze służebności i w innych przedmiotach wyszczególnionych w ust. 1 art. 334 „organizacji zarządu gubernji Królestwa Polskiego” (Zbiór praw ros. t. II), były dawniej w myśl art. 335 teje organizacji przekazane w pierwszej instancji komisjom gubernjalnym do spraw włościańskich. Wobec tego art. 6 Przep. Przech. do spraw tych się nie stosuje i władzy sądowej b. urzędów włościańskich w tym względzie nie uchyla, władzę zaś tę przepisy październikowe w art. 1 i 19 przekazały w granicach w art. 1, 6 i 19 wskazanych urzędowi ziemskiemu, czyli, że urzędy ziemskie w zakresie poleconych sobie obowiązków (art. 2), władne są same rozstrzygać spory, wyniknąć mogące, i wydawać w tym przedmiocie decyzje.

Stosując zasady powyższe do sprawy niniejszej, Sąd Najwyższy uważa, że żądanie właścicieli dóbr Drochlin, aby wyjaśnionem zostało, że termin sześćoletni, zastrzeżony w umowie, z włościanami, liczyć należy nie od daty zatwierdzenia umowy przez Komisję do spraw włościańskich, lecz od chwili, gdy umowa ta mogła być wprowadzoną w wykonanie, dotyczy niewątpliwie postępowania regulacyjnego przy likwidacji serwitutów i wykonaniu decyzji b. urzędów włościańskich; postępowanie to ulegało dawniej w pierwszej instancji władzy Komisji do spraw włościańskich, tern samem obecnie stosownie do art. 68 przepisów październikowych, należy do urzędów ziemskich, wobec czego Główna Komisja Ziemska zasadnie przystąpiła do merytorycznego rozpoznania tego żądania.

Odmienne jednak, zachodzi położenie prawne co do drugiego żądania właścicieli dóbr Drochlin o przedłużenie terminu wyrębu lasu z powodu wypadków losowych. Ponieważ twe idzie tutaj o spór związany z postępowaniem regulacyjnem przy wykonaniu decyzji władz włościańskich, lecz o samoistne żądanie, powstałe po przeprowadzeniu zamiany serwitutowi, a oparte na art. 1148 kod. cyw.,, przeto urzędy ziemskie w tym punkcie nie były władne żądania tego rozpoznawać, lecz obowiązane były spór ten odesłać na drogę sądową.

Przytoczone tutaj dwa wyroki wprowadziły nas w specjalną dziedzinę, rosyjskiego ustawodawstwa włościańskiego w Polsce. Uwłaszczywszy polskiego włościana ziemią w; latach 1864 i 1866, rząd rosyjski nie przestał otaczać go „troskliwą opieką”. W tym celu zachował przedewszystkiem w swej mocy służebności, nad których utrzymaniem gorliwie wciąż czuwał. Układ o zamianę służebności mógł nastąpić tylko za zgodą całej bez wyjątku gromady wioskowej, nadto układ ten musiał być przedstawiony do zatwierdzenia miejscowej Komisji do spraw włościańskich i Wydziału ziemskiego w Petersburgu. Cała ta wogóle sfera ustawodawstwa Włościańskiego, poza niewyczerpaną w nowych pomysłach przewrotną umysłowość rosyjską, niesłuchanie zróżniczkowana i powikłana, stanowiąca istny labirynt sprzecznych ze sobą ukazów, okólników, instrukcyj, wyroków i orzeczeń sądowych, całkowicie była niedostępna sądom: wszystkie te sprawy i wynikające na ich tle spory rozpoznawały w ciszy gabinetów instytucje włościańskie¹⁾. W ten sposób jakkolwiek o jurysdykcji władz, włościańskich nie spotykamy wzmianki w procedurze cywilnej, naczelną, zasadą proceduralną rozpatrywania wszystkich spotów cywilnych przez sądy była w Królestwie Polskiem mocno nadwyreżona.

W 1917 r. ustawodawca polski wpuścił tutaj jasny promień światła, przekazawszy spory, Jakie dotychczas ulegały właściwości komisarzy włościańskich, do rozpoznawania sądów. Zarazeni jednak, niestety, przeoczył polski ustawodawca, że wiele jest sporów, które wprawdzie nie rozpoznaje w pierwszej instancji komisarz włościański, ale które z wielką dla wymianu sprawiedliwości szkodą stanowią przedmiot kompetencji urzędów włościańskich. Wtym to zakresie nieuchylonym dawne przepisy pozostały w swojej mocy, uświęcił je nadto późniejszemu własnymi już ustawami prawodawca polski, który jak w wielu innych dziedzinach tak i tutaj znakomicie, niestety,, ograniczył właściwość sądów.

¹⁾ Źródłem do zorientowania się w ustawodawstwie włościańkiem były dotychczas wyłącznie podręczniki rosyjskie, przedewszystkiem Skriabina: *Sistematiczeskij sbornik*. Obecnie wyszedł bardzo pracowicie ułożony „Zbiór ustaw włościańskich”, wydany nakładem Centr. Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem przez Feliksa Brodowskiego i Józefa Kaczkowskiego (Warszawa 1918), który umożliwia czytelnikowi polskiemu formalne zapoznanie się z tak ważnym przedmiotem. Do dziejów polityki rosyjskiej w Polsce pracownicy nasi będą mieli zaiste ważki rozdział do dodania z zakresu stosunków agrarno-serwitutowych. Kto wie, czy niejedno, co dzisiaj tak niemile częstokroć nas razi w postępowaniu naszych posłów włościańskich, nie znajduje swego źródła w systematycznym w ciągu długich lat dziesiątków zatruwaniu duszy włościanina polskiego przez obłudnego rosyjskiego opiekuna..

3. Umowa prywatna przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości jest ważna i skutkuje między innymi przeniesieniem na nabywcę posiadania nieruchomości.

(Wyrok z dn. 22 lipca 1920, Nr. 288/1920).

Kolonję Barabaszówka w powiecie sandomierskim nabyli za pośrednictwem Banku Włociańskiego na mocy aktu z dn. 26 marca 1901 r. Adam, Jan i Ignacy B., oraz Marjanna K, na których też tytuł własności w wykazie hipotecznym przepisany został. Na kilka dni przed zeznaniem aktu urzędowego sporządzone zostały dwie umowy prywatne; jedna z dnia 21 marca 1901 r., mocą, której Jan B. przyrzekł sprzedać Józefowi B. osady Nr. 5 i 6 z rzeczonyj kolonji, otrzymawszy od niego 1000 rb. zadatku, a druga z dnia 23 marca 1901 r., podpisana przez Wincentego, Adama i Jana B. i Mariannę K. w przedmiocie sposobu użytkowania z, osady Nr. 5.

W r. 1917 Jan B. wystąpił przed Sąd Okręgowy w Radomiu przeciwko Wincentemu, Adamowi i Józefowi B. i Mariannie K. o usunięcie ich z osady 5, którą wedle oświadczenia powoda pozwani samowolnie zajęli w swe użytkowanie.

Sąd Apelacyjny w Lublinie powództwo Jana B. wobec nienastąpienia dotychczas rozwiązania umowy przyrzeczenia sprzedaży, jako przedwczesne oddalił. W założonej od tego wyroku skardze kasacyjnej powód Jan. B. zarzucił obrazę: 1. art. 241 ust. not., ponieważ umowa z dnia 23 marca jako prywatna praw rzeczowych nie przenosi, 2. art. 11. ust. hip., ponieważ umowa z dn. 21 marca, jako prywatna nie może mieć skutków hipotecznych.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dn. 22 lipca 1921 zgodnie z wnioskami prokuratora skargę kasacyjną oddalił, a to z uwagi:

że zarzut obrazę art. 241 ust. not. jest niesłuszny, gdyż wbrew twierdzeniu skarżącego sąd umowy prywatnej z 23 marca. 1901 r. nie uznał za umowę przenoszącą własność osady 5, lecz; za umowę dotyczącą czasowego posiadania rzeczonyj osady., jedynie zaś umowy przenoszące lub ograniczające własność majątku nieruchomego winny być w myśl art. 241 ust. not. pod nieważnością zeznawane w formie urzędowej, umowy zaś o czasowe posiadanie i użytkowanie z nieruchomości mogą być zawierane przez akty prywatne (analogia w art. 1714 kod. cyw.);

że bezzasadnymi jest zarzut obrazę art. 11 ust. hip. z roku 1818 przez przyjęcie za, podstawę wyroku umowy prywatnej z d. 21 marca 1901., albowiem wypływają z; niej jedynie prawa osobiste, nie uchylające praw rzeczowych powoda do osady 5, służących mu wskutek wpisania prawa własności powoda do tej osady do wykazu hipotecznego; sąd Apelacyjny umowę z dn. 21 marca 1901 r. uznał zgodnie z jej treścią za umowę, przyrzeczenia sprzedaży osady 5, a umowa przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości, zawarta

przez akt prywatny; jest ważną, gdyż nie skutkuje ona przeniesienia ani ograniczenia prawa własności nieruchomości.

Mamy tutaj do czynienia z jednym z tak licznych w Królestwie Polskiem wypadków kolizyj norm prawnych, na terenie b. Królestwa, obowiązujących. Idzie o pierwszorzędnej doniosłości kwestię formy umów w przedmiocie własności, ograniczenia prawa własności i posiadania majątków nieruchomości. Obowiązujące u nas prawo francuskie dopuszcza, jak wiadomo, umów sprzedaży nieruchomości przez akt z podpisem prywatnym (kod. cyw. z r. 1808 art. 1138, 1582). Prawo polskie co do nieruchomości, mających hipotekę, urzędzoną, wymaga do przejścia prawa własności lub praw rzeczowych do nieruchomości formy urzędowej pod rygorem nieważności przepisania prawa w księdze hipotecznej (ust. hipot. z r. 1818 art. 1, 3). Przy istnieniu tego przepisu akt prywatny sprzedaży nieruchomości, a nawet umowa ustna, mógł stanowić podstawę wyroku sądowego, zarządzającego przepisanie tytułu własności (S. IX 8/1846). Prawo rosyjskie wymaga pod nieważnością sporządzenia aktu sprzedaży lub ograniczenia prawa własności do nieruchomości w formie notarialnej (ust. not. w r. 1876 art. 241). Tym sposobem od 1876 r. umowa prywatna o sprzedaż nieruchomości, jako, z samego prawa nieważna, nie mogła już stanowić podstawy do przepisania tytułu własności, jak wyjaśnił Senat rosyjski; prawo własności do majątku nieruchomego przechodzi odtąd nie na mocy samego zezwolenia, ale na mocy zezwolenia w formie aktu notarialnego (S. C. 60/1887).

Pod powagą ant. 241 ust. not. powstała kwestja znaczenia prawnego aktu prywatnego przyrzeczenia kupna-sprzedaży. Słusznie stwierdził Senat, że wraz z wprowadzeniem powyższego przepisu artykuł 1589 kod. cyw. stanowiący, że „przyrzeczenie sprzedaży znaczy tyle co sprzedaż, gdy zachodzi wzajemna obu stron zgoda na rzecz i cenę”, uległ zmianie; sama zgoda stron na rzecz i cenę nie wystarcza już odtąd do przeniesienia tytułu własności majątku nieruchomego. Skoro zaś umowa prywatna sprzedaży nieruchomości nie stanowiła dla sądu tytułu do przeniesienia prawa własności, tembardziej, takiego skutku nie może pociągnąć za sobą umowa prywatna przyrzeczenia sprzedaży. Jakie są tedy skutki prawne tego rodzaju umowy prywatnej, która, lubo nie jest, „*translative propriété*”, jednakże jako taka nieważnością bynajmniej zagrożona nie została. Przedewszystkiem, gdy sprzedaż połączono z zadatkiem, skutki prawne określa art. 1590 kod. cyw.: utrata zadatku dla osoby, która dała zadek, obowiązek zwrotu zadatku podwójnego dla osoby, która zadek otrzymała. Obok tego, jak właśnie wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku powyżej przytoczonym, akt przyrzeczenia sprzedaży przenosi na nabywcę posiadanie nieruchomości. W rzeczy samej w systemacie prawa fran-

cuskiego, które o posiadaniu traktuje w tytule o przedawnieniu (art. 2228—2285), posiadanie nie stanowi bynajmniej prawa rzeczowego. Nadto kodeks, jakto słusznie podnosi Sąd Najwyższy, zna umowę ustną w stosunku do najmu lub dzierżawy (art. 1714), które z, natury rzeczy posiadanie przenoszą. Uświęcenie zasady, że posiadanie przechodzi na zasadzie aktu przyrzeczenia sprzedaży, odpowiada wymaganiom życia i dąży do usunięcia tak. częstego rozdzielenia pomiędzy tern, co być powinno na zasadzie wpisu do ksiąg, a tern, co jest na gruncie. O wiele jeszcze dalej poszła: pod tym względem Ustawa sejmowa z dn. 29 lipca 1919 w przedmiocie przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich (Dz. Pr. N. 65/1919 poz. 388) Nowela ta, mając na względzie stosunki wojenne, w przypadku, gdy nieruchomość oddaną została w posiadanie nabywcy przed terminem wprowadzenia w danym okręgu państwowego sądownictwa polskiego, wyłącza, zastosowanie art. 1590 K. C. i 241 ust. not. i nakazuje sądowi na żądanie nabywcy uznać umowę prywatną przyrzeczenia sprzedaży za przenoszącą tytuł własności.

Zestawił Jakub Glass.
Sędzia Sądu Najwyższego

D. Orzecznictwo cywilne Sądu Najwyższego (Wielkopolska).

- 1. Obowiązek stawiania pytań w myśl § 139 (u. p. c.) zachodzi tylko wówczas, jeżeli wskazane ono jest całokształtem materiału sądowi przedłożonego.**
- 2. Zmiana skargi ma miejsce, jeżeli skargę o wykluczenie spółnika w myśl §§ 133, 140, 142, u. h. oparto na dodatkowo na twierdzeniu, że pozwany zgodził się na rozwiązanie spółki.**
- 3. Przy rozstrzygnięciu pytania, czy istnieje ważny powód do wykluczenia spółnika, uwzględnić należy warunki szczególne, wywołane wojną.**

Wyrok Sądu Najwyższego z 19/1. 1921 C 7/20 w sprawie W. W. powoda i wnoszącego rewizję, przeciw J. L., pozwanemu. i przeciwnikowi rewizyjnemu, o wykluczenie ze spółki.

Rewizję oddalono

z powodu :

I. Skarga rewizyjna zarzuca pod względem formalnym obrazę §§ 286, 139 oraz §§ 264 i. 268 u. p. c.

Zarzuty te są bezpodstawne.

1. Twierdzenie wnoszącego rewizję, że pozwany wprowadził go w błąd co do położenia majątkowego i mamił go opowiadaniem o bogatym wuju, który miał mu wypożyczyć pieniądze, nie.

zostało — wbrew twierdzeniu rewizji — przez sąd apelacyjny pominięta lecz w całej pełni uwzględnione i wzięte pod rozwagę. Po rozważeniu wszystkich okoliczności sąd apelacyjny nabrał przekonania, że wnoszący rewizję nie został przez pozwanego wprowadzony w błąd. Uzasadnienie dane przez sąd odwoławczy nie ujawnia żadnego uchybienia przeciwko przepisom: ustawowym i odpowiada w zupełności wymogom § 286 u. p. c. Ocena zaś materiału dowodowego nie podlega; rozpoznaniu w instancji rewizyjnej.

Wobec takiej oceny postępowania pozwanego sąd odwoławczy nie był obowiązany żądać przedłożenia dalszego; materiału dowodowego, gdyż nie miał powodu do przypuszczenia, że materiał taki istnieje. Sąd ma bowiem tylko wtedy obowiązek stawiania pytań na zasadzie § 139 u. p. e., jeżeli całokształt przedłożonego mu do rozstrzygnięcia materiału do stawiania pytań go zmusza. Jeżeli więc w danym wypadku rzeczywiście istniał dalszy materiał dowodowy, to było rzeczą stron, materiał ten na zasadzie §§ 130, 519 u. p. c, sądowi przedłożyć, na co był czas w toku dwóch instancji!

Postępowanie sądu apelacyjnego nie zawiera więc obrazy § 139 u. p. c.

2. Dalsze zarzuty formalne dotyczą obrazy § 264 i 268 upc.

Skarga rewizyjna żali się, że sąd apelacyjny niesłusznie przyjął zmianę skargi przez wnoszącego rewizję, i żali się na niejasność wyroku w tym punkcie. Do wywodów rewizji przyłączyć się nie można. Przy ocenie, czy zachodzi zmiana, skargi, należy porównać postawiony później wniosek z uzasadnieniem i wnioskiem skargi samej. Z porównania takiego wynika w danym wypadku, że wnoszący rewizję pierwotnie skargi wcale nie oparł na twierdzeniu, że pozwany zgodził się na rozwiązanie spółki, korespondencję zaś, na którą rewizja się powołuje przytoczył jedynie na to, aby wykazać, że uczynił pozwanemu korzystną ofertę nowego kontraktu spółki, którą to propozycję pozwany listem z dnia 3/5. 1916 odrzucił. Ze stanu rzeczy we; wyroku pierwszej instancji nie wynika też, by wnoszący rewizję, później w toku procesu w pierwszej instancji skargę na wyżej wymienionem twierdzeniu był oparł. Nastąpiło to dopiero w instancji odwoławczej. Jeżeli więc sąd apelacyjny przyjął, że zachodzi zmiana skargi, to nie można się w tem dopatrzeć żadnego uchybienia. Zmiana ta istnieje rzeczywiście,, gdyż skarga oparta jest tylko na §§ 133, 140, 142 u. h. a więc na tem, że dany jest ważny powód do wykluczenia pozwanego w myśl przytoczonych przepisów ustawy, podczas: gdy w instancji odwoławczej wnoszący rewizję, oparł skargę; również i na twierdzeniu, że pozwany zgodził się na rozwiązanie spółki. Wobec protestu pozwanego sąd apelacyjny w myśl § 527 u. p. c. takiej zmiany skargi nie mógł dopuścić. Z wyroku wynika też jasno, że sąd apelacyjny z formalnych, nie zaś z materialnych powodów nie uwzględnił wy-

żej wymienionej nowej zasady skargi. Jeżeli zaś sąd przy tej sposobności wypowiada swe zdanie, że i materialne w liście pozwanego z dnia 3/5. 1916 zgody ma rozwiązanie spółki dopatrzeć się nie może, to chciał przez to uboczenie stronom zwrócić uwagę na to, jakie jest jego materialne zapatrywanie — do którego zresztą tylko przyłączyć się można — chociaż na niem nie opiera wyroku.

Przytem należy jeszcze zaznaczyć, że w zgodzie spółników na rozwiązanie spółki zawarta jest zarazem uchwała w myśl § 131 u. h., niema więc w rzeczywistości żadnej różnicy między poglądem sądu apelacyjnego na rozwiązanie spółki na zasadzie uchwały, a poglądem wnoszącego rewizję, że rozwiązanie nastąpiło za zgodą obu spółników.

Wobec tego o obrazie §§ 264, 268 u. p. c. nie może być mowy.

II. Również i materialne zarzuty rewizji są nieuzasadnione.

Rewizja żali się, że sąd odwoławczy obraził § 133 u. h. przez to, że badał, czy pozwany zawinił niemożność zapłacenia wkładki, i wywodzi, że gdyby się nawet chciało przyjąć konieczność ustalenia winy pozwanego, to w danym wypadku wina ta istniała, ponieważ pozwany nie powinien był na to liczyć, że wkładkę swą zapłaci z zysków przedsiębiorstwa, lecz powinien był z góry przygotować potrzebny do wpłaty kapitał. Wilnie pozwanego widzi rewizja już nawet w samym zawieraniu kontraktu spółki bez poprzedniego zapewnienia sobie odpowiedniej kwoty na wpłatę.

Wszystkie te zarzuty są bezpodstwe.

1. Przy rozważaniu, czy główny wniosek skargi o wykluczenie pozwanego jest uzasadniony, sąd odwoławczy musiał w myśl §140 u. k. zbadać, czy są daine powody do rozwiązania spółki na zasadzie § 133 u. h. Natychmiastowe rozwiązanie spółki na podstawie § 133 u. h. może nastąpić tylko z ważnych powodów. Go jest ważnym powodem, można rozstrzygnąć tylko od wypadku do wypadku. Ustawodawca przytacza w ust. 2 § 133 u. h. kilka przykładów, stanowiących ważne powody do natychmiastowego rozwiązania spółki. Na pierwszym miejscu przewidziany jest wypadek, że spółnik z rozmysłem lub przez opieszałość nie wykonuje ważnych powinności. Jeżeli wobec tego sąd apel. badał, czy pozwany niemożność płacenia, składki zawinił, to nie wynika ztąd jeszcze, by sąd apelacyjny przyjmował, że § 133 u.h. może mieć tylko wtenczas zastosowanie, jeżeli zostanie stwierdzona wina. Przeciwnie, sąd apelacyjny ustalając, że pozwany nie ponosi żadnej winy, podkreśla wyraźnie, że stwierdzenie winy do zastosowania §133 u. h. nie jest potrzebne. Sąd apelacyjny badał więc tylko, czy nie zachodzi wyżej przytoczony wypadek, przewidziany przez ustawodawcę w ust. 2 § 133 u. h., a ustalwszy, że talki nie jest, badał dalej, czy bez względu na winę pozwanego: nie zachodzi ważny powód do

natychmiastowego rozwiązania spółki. W takim postępowaniu sądu apelacyjnego żadnego uchybienia przeciwko §§ 133, 140, 142 u. h. dopatrzyć się nie można.

Również i przy rozważaniu, czy pozwanemu należy przypisać winę, sąd apelacyjny nie dopuścił się żadnego uchybienia. Sąd ustala, że pozwany ani przed zawarciem umowy, ani przy jej zawieraniu, ani wreszcie później wnoszącego rewizję nie wprowadził w błąd co do swych stosunków finansowych oraz, że strony przy zawieraniu umowy były zgodne, że pozwany nie posiada ani kapitału ani też kredytu, któryby mógł uruchomić. Wobec tego sąd apelacyjny słusznie przyjął, że o jakiegokolwiek winie po stronie pozwanego nie może być mowy. Z tych samych przyczyn nie można też przyjąć winy przy zawieraniu umowy (culpa in contrahendo), gdyż wina tego rodzaju jest tylko wtenczas dana, jeżeli jedna strona przy zawieraniu umowy tai takie okoliczności, o których wie lub przypuszcza, że wywrą istotny wpływ na kształtowanie woli i na decyzję strony drugiej. W danym wypadku pozwany wnoszącemu rewizję nic istotnego nie zataił, mianowicie nie mamił go co do położenia finansowego, jak to wynika już z samego faktu rozłożenia niewielkiej stosunkowo wpłaty aż na pięć lat. O winie pozwanego przy zawieraniu umowy nie może więc być mowy.

Dalej sąd apelacyjny badał, czy niema innych okoliczności, któreby bez względu na winę pozwanego, mogły stanowić ważny powód do natychmiastowego rozwiązania, spółki. I w tym kierunku sąd apelacyjny nie uchybił w niczem przepisom ustawy.

Rozważył on przedewszystkiem, czy w danym wypadku ustalona przezeń niemożność pozwanego zapłacenia wkładki nie jest ważnymi powodem, po. myśli § 133 u. h. Sąd apelacyjny przyjął, że niemożności tej w danym wypadku dlatego nie można uważać za ważny powód, ponieważ była to tylko przeszkoda przejściowa, nieistniejąca już w chwili wydania wyroku.

W stanowisku tern nie ujawnia się żadne uchybienie.

Sąd ustala bowiem, że skoro pozwany wrócił z wojska, natychmiast ofiarował wnoszącemu rewizję wpłatę całej wkładki i postawił do dyspozycji swą pracę, a nawet domagał się energicznie, aby umożliwiono mu dalszą współpracę. Stało się to wszystko przed wydaniem wyroku przez sąd apelacyjny, a więc przed tą chwilą, w której sąd zadecydować musiał; czy na zasadzie całokształtu okoliczności nie można już wymagać od wnoszącego rewizję, aby nadal pracował z pozwanym. W tej chwili wydania wyroku muszą istnieć jeszcze powody do wykluczenia spółnika ze spółki. Powody te zaś w danym wypadku w chwili wydania wyroku już nie istniały.

Nasuwa się coprawda wątpliwość, czy można' nazwać taką przeszkodę jeszcze przejściową, która trwa lata całe. Należy przy

tem uwzględnić wszelkie okoliczności danego wypadku. Zważywszy zaś szczególne warunki, spowodowane przez wybuch wojny, oraz okoliczności: że pozwany dostał się do niewoli, z której wrócił dopiero w roku 1918, oraz, że natychmiast po powrocie ofiarował swą pracę i zaległą wkładkę, należy uznać, że w tym wypadku przeszkoda była rzeczywiście tylko przejściową, chociaż długo trwała.

Przytem sąd apelacyjny uświadomił sobie, że i przejściowa niemożność w wykonywaniu przejętych obowiązków kontraktowych, może stać się ważnym powodem, jeżeli dołączą się do niej inne jeszcze ważne okoliczności. Takich jednak okoliczności wnoszący rewizję nie przytoczył.

Taksamo sąd apelacyjny badał, czy sam, fakt powołania pozwanego do wojska i konieczność zastąpienia, jego siły roboczej inną siłą, nie jest takim ważnym powodem. W tym względzie sąd nie ustalił co prawda, który ze współników był głównie fachowcem, lecz! z faktu, że przedsiębiorstwo także i bez pozwanego pracowało i rozwijało się, wynika, że od współpracy pozwanego nic zależało istnieniu przedsiębiorstwa, a więc wycofanie siły roboczej pozwanego nie było tak ważne, aby już samo w sobie stanowić miało ważny powód do rozwiązania spółki i wykluczenia, z, niej pozwanego.

III. Sąd apelacyjny orzekł w sentencji wyroku tylko, że spółka jest rozwiązana, a w umotywowaniu wyroku wyjaśnia, że rozwiązanie to nastąpiło z dniem 1/10. 1919. Ponieważ ujęcie sentencji w zaskarżonym wyroku nie wypowiada wszystkiego, co sąd apelacyjny w rzeczywistości pragnął wyrazić, więc odpowiednio do wniosku rewizji, należało ją uzupełnić o tyle, że rozwiązanie spółki nastąpiło z dniem 1/10. 1919. To czysto formalne uzupełnienie nie zawiera żadnej zmiany materialnej, gdyż i sąd apelacyjny wymienia. ten sam dzień jako rozwiązanie spółki

4. Na uzasadnienie zarzutu braku zdolności prawnej przytoczone być winny konkretne szczegóły faktyczne, z którychby wnioskować można o chorobliwym stanie umysłu.

Wyrok Sądu Najwyższego z 16 marca 1921 C 16/20 w sprawie M. B., powoda, i przeciwnika rewizyjnego, przeciw d-rowsi D., pozwanemu i wnoszącemu rewizję, o zapłatę kwoty 8000 mk.

I. Sąd okręgowy (ziemiański) w Bydgoszczy.

II. Sąd apelacyjny (krajowy wyższy) w Poznaniu.

Rewizję oddalono

z powodów:

W postępowaniu odwoławczemi nie twierdzono, by wnoszący rewizję w czasie zawarcia umowy o pośrednictwo znajdował się

w stanie trwałego chorobliwego nadwężenia czynności umysłowych, wykluczającym swobodne postanowienie woli, o jakim mówi przepis § 1041.2u.c.; twierdzono tylko, że zachodziło po jego stronie upośledzenie sil umysłowych, objawiające się na zewnątrz w lekomyślności i niedoświadczeniu, które powód miał jakoby na swoją korzyść wyzyskać w sposób: sprzeciwiający się dobrem obyczajom. Gdyby jednak nawet przedstawienia faktyczne wprowadzone w postępowaniu odwoławczym ocenić należało jako obejmujące znamiona niedolności prawnej, określone w § 104 ul c, to mimo to nie można dopatrzeć się w postępowaniu tenu obrazy przepisu § 286 u. p. c. Sprzeczne ze stanem rzeczy wyroku odwoławczego (§§ 320, 523 u. p. c.) jest najpierw twierdzenie rewizji, jakoby w postępowaniu odwoławczym powołano się na jakieś świadectwo lekarskie — o świadectwie takim w aktach śladu niema. Powołano się tylko na możliwy dowód ze znawców. Pominięcie zaś takiego dowodu nie stanowi naruszenia zasad postępowania, jeżeli sąd odwoławczy na podstawie wyników całokształtu rozprawy, starannie rozważonych, doszedł do przekonania, które należycie uzasadnił, że przeciwieństwo tematu dowodowego i bez dowodu należy uznać za prawdę.

Wszakże gdyby prawdą było, że wnoszący rewizję znajdował i znajduje się dotąd w stanie wykluczającym zdolność prawną, o jakim mowa w § 104 cyt, to przedewszystkiem zbywałoby mu na zdolności procesowej (§ 52 upc), a przecież nikt braku tej zdolności nie zarzucił, pełnomocnicy występowali w sporze na podstawie zeznanych przezeń pełnomocnictw proces. (§81 u. p.c.) i składali w tym charakterze swoje wiążące oświadczenia itd. Z urzędu w; myśl § 56 u. p. c. sąd nie miał powodu, do wkroczenia wobec tego, że nie miał żadnej wątpliwości co do zdolności procesowej wnoszącego rewizję. Słusznem jest w szczególności stanowisko prawne sądu odwoławczego, że na uzasadnienie zarzutu braku zdolności prawnej, podniesionego dopiero w postępowaniu odwoławczym, przytoczyć winien był wnoszący rewizję konkretne szczegóły faktyczne, z którychby wnioskować można o jego rzekomym chorobliwym stanie umysłu (por. § 403 u. p. c.) Szczegółów takich nie przytoczono, a natomiast — jak sąd odwoławczy wykazał — okoliczności skądinąd ustalone i własne oświadczenia wnoszącego rewizję odpierały dostatecznie możliwość takiego nienormalnego' stanu umysłowego... Jeżeli wnoszący rewizję nie miał zdolności prawnej do działania umowy o pośrednictwo, to nie byłby też zdolny do zawarcia umowy o kupno — sprzedaż majątności, czego jednak nie twierdzi, nie kwestionując ważności tej ostatniej umowy i nie zarzucając nawet, by przy zawarciu teje został skrzywdzony. A przecież domagałby się należało przytoczenia takich lub innych momentów, które znawca jako objaw chorobliwego stanu umysłu

wnoszącego rewizję poczytałby mógł. Jedyne fakty, że matka małżonki komu innemu przeznaczyła, nie mógł służyć w tym względzie za wskaźnik dostateczny a mogłyby nim być tylko fakty dotyczące zachowania się wnoszącego rewizję, jego czynów i oświadczeń. Takich nie podano, a sąd odwoławczy wykazał, że osnowa i sposób przyścia do skutku umowy o pośrednictwo same dla siebie nie obejmowały nic takiego, co wskazało na chorobliwą wolę umawiającego się, na niemożność oceny prawnych skutków umowy i jej doniosłości pod względem gospodarczym...

5. Skarga rewizyjna służy tylko osobie samem orzeczeniem odwoławczem uciążonej.
6. Sąd odwoławczy uprawniony jest do odmiennego ocenienia zeznań świadków słuchanych w pierwszej instancji
7. Wyrok orzekający rozwód małżeństwa nie może być uznany za tymczasowo wykonalny.

Wyroki Sądu Najwyższego z; 16 marca 1921 C 18/20 w sprawie Marty H., powódki i pozwanej wzajemnej oraz przeciwniczki rewizyjnej, przeciw Franciszkowi H., pozwanemu i powodowi wzajemnemu oraz wnoszącemu rewizję, o rozwód małżeństwa.

I. Sąd okręgowy w Gnieźnie.

II. Sąd apelacyjny w Poznaniu.

Skargę; rewizyjną oddalono

z powodów:

O ile rewizja zaskarża, jakoby rozstrzygnięcie sądu odwoławczego zapadłe na skargę wzajemną, jest ona oczywiście chybiona, bo wyrok odwoławczy orzekł w myśl tej skargi (§ 1574/2 u. c), tak że wnoszący rewizję orzeczeniem w tym względzie wydanym nie jest wcale uciążony. Że sąd odwoławczy nie przyjął wszystkich przyczyn rozvodu powołanych w skardze wzajemnej, nie może dać wnoszącemu rewizję, podstawy do żalenia się.

W rzeczywistości idzie wnoszącemu rewizję o orzeczenie zapadłe na skargę, o przyjęcie więc przez sąd odwoławczy, w przeciwstawieniu do sądu pierwszej instancji, winy wnoszącego rewizję (§§ 1568, 1574 u.c.). Choćby się jednak rewizji nawet przyznało słusność o tyle, że w zamknięciu przez wnoszącego rewizję przed żoną bielizny i zapasów żywności nie dopatrzonoby się ciężkiego naruszenia obowiązków z małżeństwa wypływających, licząc się zwłaszcza, — jak to sąd pierwszy uczynił — z okolicznościami, wśród których czyny te nastąpiły i z zakresem ich przemijającym i ograniczonymi, to pozostają zawsze czynne zniewagi, których we-

dle ustaleń sądu odwoławczego dopuścił się wnoszący rewizję na powdce, a które same przez, się wedle § 1568 cyt. stanowią dostateczną przyczynę rozwodu.. Sąd pierwszy uniewinnił wprawdzie wnoszącego rewizję w tym względzie, mając na oku zwłaszcza silne rozdrażnienie, wywołane u niego wiarołomstwem żony; lecz sąd odwoławczy wiarołomstwa tego nie przyjął za udowodnione, a zaczepienie tego negatywnego ustalenia przez, rewizję nie może być w myśl § 561/2 u. p. c. uwzględnione, skoro skierowane ono jest jedynie w sposób niedopuszczalny przeciw wynikowi swobodnego oceniającego dowodów przez sąd odwoławczy, nie wykazując wad postępowania) odwoławczego w rozumieniu § 554/3 l. 2 lit. b u. p. c. Ustalenie samychże czynnych zniewag i ich rozmiarów nastąpiło w drodze odmiennego oceniającego zeznań świadków, do czego sąd odwoławczy w myśl §286 u. p. c. był uprawniony, zwłaszcza że nie jest prawdziwym twierdzenie rewizji, by świadków tych sąd pierwszy słuchał był bezpośrednio w rozumieniu § 355 u. p. c...

Dodatek w sentencji wyroku odwoławczego o tymczasowej wykonalności nie odpowiada wprawdzie przepisowi § 708 l. 7 u. p. c, w którym mowa tylko o troszczeniach majątkowych, do jakich roszczenie o rozwód małżeństwa oczywiście nie należy; stał się on obecnie jednak już bezprzedmiotowy...

Uwaga: W kwestji oceniającego przez sąd odwoławczy jako sąd merytoryczny drugiej instancji dowodów przez sąd! pierwszej instancji przeprowadzonych procesualności b. trzech zaborów zajmują przeważnie nieprzejednane przeciwne stanowisko. Ody mianowicie w b. zaborze niemieckimi i rosyjskim tłumaczy się dotyczące postanowienia ustaw procesowych z reguły w ten sposób, że sąd odwoławczy mocen jest dowody przez sąd pierwszej instancji bezpośrednio przeprowadzone a w aktach stwierdzone ocenić samoistnie, a więc i odmiennie od sądu pierwszego, w b. zaborze austriackim wychodzi się z zasadniczego poglądu, że jeżeli sąd pierwszy czerpał swe przekonanie o prawdziwości lub nieprawdziwości pewnych okoliczności faktycznych z wyników dowodów przy ustnej rozprawie bezpośrednio przed sądem' orzekającymi przeprowadzonych, sąd odwoławczy, by móc zasadnie odstąpić od ustaleń sądu pierwszego, musiałby dowody te lub przynajmniej istotną ich część również bezpośrednio przeprowadzić (ponowić), gdyż inaczej orzekałby na podstawie martwych aktów nie dających obrazu żywych wrażeń odniesionych przez sędziów pierwszej instancji przy ustnej rozprawie co do wiarogodności słuchanych świadków itd. i w ten sposób pogorszyłby szanse sprawiedliwego wyroku.

8. **Brak formy wymaganej przez ustawę dla aktu prawnego musi być przez sąd z urzędu uwzględniony.**

9. Wymóg formy sądowej lub notarialnej dla umowy mającej za przedmiot zobowiązanie się do przeniesienia własności gruntu, tyczy się także wysokości umówionej ceny kupna.

Wyrok Sądu Najwyższego z 17 marca 1921 C 1/21 w sprawie J. J., powioda, wzajemnie pozwanego i przeciwnika rewizyjnego, przeciw J. D., pozwanemu, wzajemnie powodowi i wnoszącemu rewizję, o oddanie gruntu, względnie o udzielenie przewłaszczenia.

Sąd okręgowy w Gnieźnie wyrokiem: z 30 marca 1920 orzekł w myśl żądania skargi, oddając skargę wzajemną.

Sąd apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z 8 lipca 1920 oddalił odwołanie pozwanego, wzajemnie powoda.

Rewizję, tegoż oddalono.

z powodów:

Zarzut obraży § 527 u. p. c. podlega rozpoznaniu, w instancji rewizyjnej, ponieważ sąd apelacyjny nie rozstrzygnął wcale, czy zmiana skargi jest dana lub' Me, uważając kwestję tę za bezprzedmiotową. Przepis § 270 u. p. c. nie stoi więc badaniu tej sprawy na przeszkodzie. Sąd apelacyjny przyjął, że zawarty między stronami kontrakt sprzedaży jest nieważny z powodu braku formy, przepisanej przez § 313 u. c. Wychodząc z, tego założenia sąd apelacyjny nie potrzebował badać kwestii zmiany skargi. § 313 u. c. zawiera bowiem przepis formalny, nie podlegający zmianie przez umowę stron, i musi być uwzględniony z urzędu. Wobec tego zmiana skargi, której ogólnym warunkiem jest procesualna możliwość dysponowania materiałem procesowym przez powoda, nie wchodzi wcale w rachubę, ponieważ bez względu na powołanie się powoda na § 313 sąd miał obowiązek badania z urzędu, czy przepis ten należy zastosować lub nie. Na zmianę skargi niema tu więc wcale miejsca.

Pod względem materialnym rewizja żali się na obrazę §§ . . . 313 u. c. _____

Zarzuty te są bezpodstawne.

Sąd apelacyjny ustala zgodnie z oświadczeniami obu stron procesowych, że w notarialnym kontrakcie strony podały niższą cenę kupna, aniżeli w rzeczywistości umówiły. Wskutek tego sąd apelacyjny przyjął, że kontrakt jest nieważny, ponieważ nie jest zawarty w formie, przepisanej w § 313 u.c. Stanowisko to jest zgodne z ustawą.

Według § 313 u. c. kontrakt, mocą którego jedna ze stron obowiązuje się przelać własność nieruchomości, winien być zawarty w formie notarialnej lub sądowej. Formą tą muszą być w każdym razie objęte wszystkie istotne części umowy i to nie tylko istotne z mocy woli stron, lecz przede wszystkim też istotne z samej natury kontraktu. W przeciwnym razie umowa jest nieważna (§ 125 u.c.). W danym wypadku chodzi o kontrakt sprzedaży. Do istoty

takiego kontraktu należy umowa o cenę kupna (§ 433 u. c). Ta więc umowa; musi być objęta formą materialną lub sądową, Skoro to zaś, chociażby częściowo tylko, nie nastąpiło, nie są wypełnione warunki ważności kontraktu w myśl § 313 u. c. Kontrakt taki jest więc nieważny. Skoro sąd apelacyjny ustalił, że strony inną cenę kupna kazały wpisać do kontraktu, aniżeli umówiły, to z wyżej przytoczonych przyczyn wynika nieważność zawartego kontraktu. Stąd wypływa wniosek, że powód może żądać wydania oddanej już pozwanemu nieruchomości. Prawo to przysługuje mu na zasadzie § 812 u. c.

Uwaga: Wyrok powyższy zapadł, mimo że skargę oparto na innej zasadzie (odmowie zezwolenia ma przewłaszczenie przez urząd osadniczy) i gdy zasada ta została zachwiana, powód powołał się w drugiej instancji na nieważność kontraktu z powodu niepokrycia formą notarialną pierwszej nadwyżki ceny kupna. O tej różnicy ceny kupna wspomniał był pozwany dla scharakteryzowania szalbierstwa powoda; nadwyżka ceny kupna była zapłacona i między stronami niesporna. Wobec tego nasuwało się, pytanie, czy powód z nieprawego swego postępk tj. wpisania do aktu notarialnego ceny niższej od rzeczywiście umówionej (w; celu zaoszczędzenia opłat) może korzystać w celu zwolnienia się od własnego zobowiązania umownego, gdy pozwany swego zobowiązania całkowicie dopełnił. Sąd najwyższy i w tym punkcie poszedł za zapatrywaniem trybunału Rzeszy (l. 72, 342).

Zestawił Dr. Bujak.
Sędzia Sądu Najwyższego.

E. Orzecznictwo karne Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

1. Do istoty występku paserstwa z § 259 uk. wymagana jest wina umyślna.

Wyrok z 23 lutego 1921 T 4/20.

Wyrokiem II Izby Karnej Sądu okręgowego w Poznaniu z dnia 17 marca 1920 ustalono, że oskarżony nabył w styczniu 1920 w Poznaniu dla własnej korzyści ubrania, pochodzące z kradzieży i na tej podstawie skazano go za występki paserstwa z § 259 uk.

Przeciw temu wyrokowi zgłosił i wywiódł oskarżony na czasie rewizję, przyczem między innymi podniósł także zarzut naruszenia prawa materialnego. Zarzut ten uznał sąd rewizyjny za uzasadniony.

Występku z § 259 uk. dopuszcza się ten, kto dla własnej korzyści ukrywa, zakupuje, bierze w zastaw lub wogóle nabywa

rzeczy, o których wie, lub z okoliczności musi wnosić, że je uzyskał przestępstwem. Zarzut paserstwa jest zatem usprawiedliwiony tylko w razie ustalenia, że przechowawca albo pozytywnie wiedział o pochodzeniu rzeczy z przestępstwa albo że z towarzyszących okoliczności rzeczywiście taki wniosek wysnuł i w ten sposób uzyskał świadomość o karygodnym pochodzeniu rzeczy. Natomiast nie wystarcza do przyjęcia istoty czynu ustalenie, że przechowawca przy zachowaniu należytej ostrożności i uwagi mógł poznać karygodne pochodzenie rzeczy, jeżeli rzeczywiście tego nie poznał, nie zastanawiając się z niedbalstwem nad towarzyszącymi okolicznościami.

Sąd I instancji rozważając w swym wyroku powyższe okoliczności tj. niską cenę, niezwykłą porę; nabycia rzeczy oraz nielulni wiek sprzedawcy, którego oskarżony przedtem nie znał, ustalił, że te wszystkie momenty mogły go naprowadzić na to, że ofiarowane mu na sprzedaż przedmioty pochodzą z kradzieży, jednak nie ustalił, że oskarżony z tych okoliczności musiał wysnuć nasuwający się wniosek o karygodnym pochodzeniu tych rzeczy, a więc że rzeczywiście miał świadomość o ich pochodzeniu.

Sąd przyjmuje więc błędnie, że występki paserstwa można popełnić także z winy nieumyślnej, z niedbalstwa, i w tem tkwi naruszenie przepisu § 259 uk.

2. Rozstrzygnięcie sądowe z § 98 pk. o zarządzeniu zajęcia i sprzedaży przedmiotów, które podlegają konfiskacie, wydanem przez Urząd Walki z lichwą i spekulacją, należy do sędziego powiatowego względnie sędziego śledczego, a nie do Izby Karnej.

Uchwała z 10 marca 1921 II W 15/21.

W toku dochodzeń karnych przeciw L. D. o występki lichwy towarowej, zarządziła Ekspozytura Urzędu Walki z lichwą i spekulacją w Bydgoszczy 6 listopada 1920 obłożenie; aresztem towarów, znajdujących się w lokalu handlowym obwinionego i zamknięcie tego lokalu, a Izba karna Sądu okręgowego w Bydgoszczy uchwałą z 13 grudnia 1920 odrzuciła zażalenie obwinionego przeciw temu zarządzeniu jako nieuzasadnione. Następnie zarządziła ta sama Ekspozytura Urzędu Walki z lichwą i spekulacją dnia 8 stycznia 1921 sprzedaż owych zajętych towarów, uzasadniając to zarządzenie względami na konieczność zaopatrzenia ludności. Obwiniony wniósł przeciw zarządzeniu; znów zażalenie do Izby karnej, która je uchwałą z 3 lutego 1921 odrzuciła jako nieuzasadnione. Od tej uchwały wniósł obwiniony zażalenie, a Izba karna: uważając to zażalenie jako zażalenie dalsze w rozumieniu § 352 pk., odrzuciła je uchwałą z 18 lutego 1921 jako niedopuszczalne.

Wniesione przeciw tej ostatniej uchwale zażalenie do Sadu apelacyjnego jest uzasadnione.

Obłożenia aresztem towarów obwinionego, zamknięcie jego składu i zarządzenie sprzedaży przez powołany do tego dekretem Ministra b. dzieln. pr. a 27 września 1919 Tyg. Urzęd. Nr. 54 Urząd Walki z lichwą i spekulacją opiera się na przepisach §§ 94 i 98 prod. karn., §§ 7 i 15 rozp. Rady Związkowej Rzeszy Niem z 8 maja 1918 Dz. P. P. sfer. 395 i art. II rozp. Rady Związkowej; z. 22 marca: 1917 Dz. P. P. str. 255, a spowodowane zostało wdrożeniem postępowania karnego przeciw obwinianemu o występki lichwy towarowej.

Po myśli § 98 proc. karn. może osoba, którą dotyka zajęcie rzeczy, uskutecznione nie przez sędziego, każdej chwili żądać rozstrzygnięcia sędziowskiego, a dopóki oskarżenia publicznego nie wniesiono, wydaje to rozstrzygnięcie sędzia powiatowy, w którego okręgu zajęcie nastąpiło. W wypadkach wymienionych w art. II rozp. Rady Związkowej z 22 marca 1917 może; ta sama władza, która zarządziła zajęcie, a więc w danym wypadku Urząd Walki z lichwą i Spekulacją zarządzić sprzedaż zajętych przedmiotów, a rozstrzygnięcie co do wykonania lub wstrzymania tej sprzedaży należy w razie opozycji obwinionego również do sędziego powiatowego. Dopiero ewentualne zażalenie od tego rozstrzygnięcia sędziego rozpatruje, po myśli § 346 i nast. proc. karn. i § 72 ustawy o org. sądów; Izba karna..

Tych przepisów co do toku instancji nie zachowano, albowiem dotychczas nie zapadło mimo opozycji obwinionego żadne postanowienie sędziego powiatowego lub śledczego (§ 98 i 160 pk. § 13 al. 2 rozp. z; 8 maja; 1918), natomiast zapadły już uchwały Izby karnej, która jako to wyżej wyłuszczone, byłaby powołana do rozpatrzenia ewentualnego, zażalenia od uchwały sędziego., ale która nie jest powołana do bezpośredniego rozstrzygnięcia opozycji obwinionego przeciw zarządzeniom; Urzędu Walki z lichwą i spekulacją.

Izba karna powinna była odstąpić zażalenie od zarządzenia Urzędu Walki z lichwą i spek. sędziemu powiatowemu do rozstrzygnięcia, a pismo obwinionego z dnia 14 lutego 1921, o ile je uważała za dalsze zażalenie od swej uchwały z 3 lutego 1921, — czem zresztą pismo to dla braku uchwały pierwszej instancji być nie mogło, — przedłożyć Sądowi apelacyjnemu do rozpatrzenia, a nie odrzucać go we własnym zakresie działania wedle § 352 proc. karn., albowiem; takiego prawa przepisy §§ 346 i nast. pr. karn. jej nie nadają.

Należało tedy uchwały Izby karnej Sądu okręgowego w Bydgoszczy z 3 lutego i 18 lutego 1921 jako nieodpowiadające ustawie uchylić i zarządzić powzięcie uchwały przez właściwego sędziego.

Odrzucenie rewizji zgłoszonej i wywiezionej przez Urząd Walki z lichwą i spekulacją, a przedłożonej sądowi przez Prokuraturę bez oświadczenia, iż wnosi tę rewizję w imieniu własnem.

Uchwała z 4 kwietnia 1921 T 49/21,

Wyrokiem Izby Karnej Sądu okręgowego w Bydgoszczy z 16 lutego 1921 uwolniono oskarżonego od zarzuconego mu występku usunięcia monet złotych i srebrnych z pod przymusowego wykupu. Urząd Walki z lichwą i spekulacją odniósł się tego samego dnia do Prokuratury z prośbą o wniesienie do sądu ułożonego przez się pisma, zawierającego zgłoszenie (rewizji od tego wyroku. Prokuratura czyniąc zadość tej prośbie, udzieliła to pismo 18 lutego rb. odręcznie sądowi bez żadnego ze swej strony wniosku względnie oświadczenia. Następnie wypracował Urząd Walki z lichwą i spek. projekt uzasadnienia rewizji, który Prokurator również udzielił sądowi z dopiskiem „do powyższych wywodów przychyliam się, osobnego wniosku nie stawiam”.

Sąd rewizyjny odrzucił tę rewizję z następujących powodów:

Odnosnie do formy, pisma rewizyjnego Prokuratury nie zawiera przepis § 385 proc. kar. szczegółowych postanowień, wobec tego należy przyjąć ogólną zasadę, że wystarczy piśmienne oświadczenie wniesione do sądu, noszące podpis właściwego urzędnika Prokuratury. Temu wymogowi nie czyni jednak zadość pismo Prokuratury z 18 lutego, albowiem Prokuratura nie złożyła żadnego oświadczenia, z któregooby wynikało, iż wnosi to pismo w imieniu własnem i bierze za nie odpowiedzialność. Przeciwnie ze sposobu traktowania tego pisma okazuje się, że Prokuratura uważa się jedynie za instancję pośredniczącą przy przedłożeniu pisma innej władzy, wskutek czego nie można uważać wniosku rewizyjnego, zgłoszonego przez Urząd Walki z lichwą i spek. za pochodzący od Prokuratury.

W tym samym stopniu ujawnia się bierna rola Prokuratury w stosunku do projektu uzasadnienia rewizji, ułożonego przez Urząd Walki z lichwą i spek., albowiem w tym kierunku ograniczyła się Prokuratura do uwagi, że wprawdzie przychyliła się do wywodów rewizji, lecz osobnego wniosku nie stawia. Tem samem dała do poznania, że uważa wywody tego pisma za trafne, lecz ze swojej strony nie czyni żadnego wniosku.

Na zasadzie wyżej wypuszczonego stanu rzeczy uważać się musi zgłoszenie i złożone w aktach uzasadnienie rewizji za pochodzące wyłącznie od Urzędu Walki z lichwą i spekulacją, który jednak nie ma upoważnienia do występowania w charakterze oskarżyciela publicznego przed instancją rewizyjną i któremu środek prawny rewizji nie przysługuje, albowiem Urząd ten nie może być identyfikowany z Prokuraturą.

Zestawił J. Kałużniacki.
Sędzia Sądu Apelacyjnego.

F. Orzecznictwo cywilne Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

1.

- a) Zwrot wzajemnego świadczenia jest istotnym warunkiem umowy o rozwiązanie kupna z powodu wad rzeczy (Wandelung). Jeżeli sprzedawca oświadcza, że na zaproponowane mu przez kupującego rozwiązanie kupna się godzi, ale zarazem oświadczy, że nie godzi się na zwrot wzajemnego świadczenia w zażądanym zakresie, umowa o rozwiązanie kupna nie przychodzi do skutku.
- b) W razie rozwiązania kupna (Wandelung), kupujący ma prawo żądać zwrotu ceny kupna, przed wejściem w życie rozp. Kom. N. R. L. z 11/4. 1919 uiszczonej, w tej walucie, w jakiej ją uiścił".

Powód kupił u pozwanego w r. 1918 brylantowe kolczyki i zapłacił za nie cenę kupna walutą wówczas wyłącznie w obiegu będącą, tj. markami niemieckimi. Z powodu rzekomego braku umówionej wagi kolczyków zażądał powód we wrześniu 1919 na zasadzie §§ 462, 465 u. c. rozwiązania kupna i zwrotu zapłaconej ceny kupna w markach niemieckich. Pozwany oświadczył, że chociaż nie przyznaje, jakoby kolczyki nie miały umówionej wagi, mimo to na rozwiązanie kupna się godzi, wszelako ofiaruje zwrot ceny kupna: walutą polską w nominalnej wysokości marek niemieckich. Powód na tę propozycję nie przystał, marek polskich nie przyjął i zaskarżył pozwanego o zwrot kolczyków. Sąd pierwszy skargę oddalił, przyjmując, że między stronami przysłała do skutku umowa o rozwiązanie kupna. Sąd apelacyjny zmienił wyrok i orzekł podług żądania skargi z powodów następujących: Rozwiązanie kupna na zasadzie § 465 u. c. dochodzi, jak każda inna umowa, do skutku nie z chwilą, w której sprzedawca oświadcza, że zasadniczo na rozwiązanie kupna się zgadza, lecz dopiero z tą chwilą, w której zgodzi się także na warunki, pod jakimi rozwiązanie kupna zaproponowano', w szczególności na zwrot świadczenia wzajemnego w rozmiarach, w jakich zażądała go druga strona. Ponieważ pozwany na zwrot ceny kupna w walucie niemieckiej się nie zgodził, należy przyjąć, że do umowy o rozwiązanie kupna nie doszło (§ 154 u. c), bez względu na to, czy żądanie zwrotu marek niemieckich było słuszne czy niesłuszne.

. Żądanie powoda, aby mu cenę kupna w markach niemieckich zwrócono, było jednak słuszne. Wedle §§ 346, 467 u. c. mają strony zwrócić sobie wzajemnie otrzymane świadczenia. Skoro powód cenę kupna zapłacił w miarkach niemieckich, miał prawo żądać jej

z. powrotem w tej samej walucie, zwłaszcza, że wedle obowiązującego wówczas rozp. Kom. N. R. L. z 11/4. 1919 wypłaty w obu walutach uiszczać było wolno. Rozwiązanie kupna na zasadzie § 465 u. c. ipociąga za sobą przywrócenie tego stanu, jaki istniał przed umową; każda strona ma prawo żądać, by jej zwrócono te same przedmioty jakie świadczyła — więc i te samą walutę, w jakiej cenę kupna zapłaciła.

Senat V, wyrok z 21/5. 1921 I. 10. U. 148/20.

2.

Wierzycielowi, który na zasadzie postanowień o wzruszaniu aktów prawnych poza konkursem zaczął akt prawny, zawarty między dłużnikiem a trzecim, wolno, mimo uzyskania wyroku, uznającego akt prawny wobec niego za bezskuteczny, z wyroku tego nie korzystać i dochodzić swego zaspokojenia z roszczenia, jakie dłużnikowi przysługują z tego aktu prawnego, który wobec niego jako wierzyciela za bezskuteczny uznano.

A wzruszył umowę dzierżawną, jaką jego dłużnik B. zawarł z C i uzyskał wyrok korzystny. Później wytoczył przeciw B drugi spór, w którym żądał zaspokojenia swego z, czynszu dzierżawnego, jaki należał się B na podstawie kontraktu dzierżawy od C.

Pozwany B zarzucił, że; powód nie może odwoływać się do kontraktu dzierżawy, który prawomocnie uznany został za bezskuteczny wobec A, bo to sprzeciwia się i dobrem obyczajom i treści prawomocnego, między temi samemi stronami zapadłego wyroku. Sąd apelacyjny, zgodnie z instancją pierwszą, nie uwzględnił tych zarzutów z następujących powodów.: Wzruszenie aktu prawnego, z przyczyny pokrzywdzenia wierzyciela, jest prawem wierzyciela, którego każdej chwali wolno mu się zrzec; uznanie aktu prawnego za bezskuteczny (na zasadzie ustawy o wzruszaniu czynności prawnych po za konkursem) nie wywiera żadnych skutków wobec osób trzecich lecz usuwa jedynie krzywdę, jaką dłużnik wierzycielowi tym aktem wyrządził. Skoro wierzyciel akt ten, mimo iż jest dla niego krzywdzący, za skuteczny uznać chce, żądanie; to nie jest ani dobrem obyczajom przeciwne ani prawnie niedopuszczalne.

Senat V, wyrok z: 7 maja 1921 I. 10. U. 23/20.

3.

Okoliczność, że strony umowę przeniesienia majątku (§419 u. c.) zawierające, w akcie przeniesienia wymieniły tylko grunty, nie wyklucza! zastosowania § 419 u. c, jeżeli tylko zostanie wykazane, że przenoszący prócz gruntów, w akcie wymienionych, innego majątku albo wcale nie posiadał albo tylko drobnej wartości. Nie wyklucza zastosowania § 419 (§ 311) u. o. także ta okoliczność,

eż przeniesienie nastąpiło odpłatnie, o ile wierzyciel zaspokojenia swego z owej odpłaty uzyskać nie zdołał.

b) Jeżeli powód w postępowaniu apelacyjnym postawi na pierwszym miejscu to żądanie, które w skardze postawił tylko posiłkowo, a żądanie główne postawi jako posiłkowe, to taka przemiana żądań nie jest zmianą skargi.

Senat V, wyrok z 4 czerwca 1921, 1. 10. U. 156/14.

4.

Zakaz wywozu towaru poza granice b. dzielnicy praskiej, do* kąd wedle umowy towar dostarczony być miał, stoi na równi z niemożliwością wykonania umowy (§ 275 u. c). Jeżeli sprzedawca podług umowy ma dostarczyć towar na miejsce, gdzie się znajduje przedsiębiorstwo handlowe kupującego a z powodu ogłoszonego zakazu wywozu uczynić tego nie może, to nie ma obowiązku ofiarowania towaru nabywcy na miejscu, gdzie jego własne przedsiębiorstwo handlowe się znajduje, choćby z okoliczności przyjąć można, że nabywca na dostarczenie towaru w tem miejscu byłby się zgodził.

Senat V, wyrok z 12 marca 1921 1. 10. U. 82/20.

5.

Oświadczenie kupującego, że żąda, aby mu dostarczono towar w miejscu, gdzie się znajduje jego przedsiębiorstwo handlowe, gdzie też po odebraniu towaru zapłaci cenę kupna, nie jest zleceniem przesiania towaru (§ 447 u. c) na inne miejsce niż miejsce wykonania umowy lecz wyrazem: woli, że miejsce, dokąd towar nadesłany być ma, ma być miejscem wypełnienia umowy (§ 269 u. c). Jeżeli sprzedawca, na to się zgodzi, dochodzi do skutku umowa, uzasadniająca właściwość sądu miejsca siedziby przedsiębiorstwa handlowego kupującego jako miejsca wypełnienia umowy.

Senat V, wyroki z; 28 maja 1921 1. 10. U. 31/21.

6.

Zapłaconej adwokatowi nadwyżki należytości ponad normy ustanowione ustawami o należytościach adwokackich (ust. z 22/5. 1898, 1/6. 1909, 25/10. 1910 i ust. z 21/1. 1921 N. 13. p. 73 dpp. RP.) nie można uważać za koszta procesowe w rozumieniu § 91 p. c. i nie można żądać jej zwrotu od przeciwnika procesowego.

Strona, która spór wygrała, zażądała od sądu procesowego, aby przyznał jej przeciw przeciwnikowi procesowemu na zasadzie § 91 p. c. 100% podwyżki honorarium adwokackiego, zapłaconych adwokatowi na jego żądanie tytułem dodatku drożyznianego na tej podstawie, że wszyscy adwokaci podwyżki takiej od swoich mocodawców żądają). Sąd apelacyjny, zgodnie z pierwszą instancją.

żądaniu temu odmówił z następujących powodów: Kosztami procesowymi w rozumieniu § 91 p. c. są tylko koszty, potrzebne do prawidłowego przeprowadzenia sporu. Do nich należą należności i honorarium adwokata ale tylko w tych granicach, w jakich ustawowo adwokatowi się należą. Mocodawcy wolno z pełnomocnikiem ułożyć się; o wysokość kosztów; umowa ta nie ma jednak skutku prawnego wobec przeciwnika procesowego, o ile przekracza granice wysokości należności adwokackich, ustawą unormowane (§§ 93, 94 ust. o nal. adw.). Od przeciwnika procesowego wolno żądać zwrotu tylko tych należności adwokackich, jakie mu wedle ustawy się należały ale nie tych, jakie zostały umówione i faktycznie zapłacone.

Senat V, uchwała z; 11 czerwca 1921 l. 10. U 7/21.

II.

Orzeczenia, wydane w skutku dalszych zażaleń. .

7.

Do uzyskania zastanowienia egzekucji wystarcza, jeżeli zobowiązany wykaże, że sumę wierzytelności (hipotecznej), w markach niemieckich wyrażonej, odesłał lub złożył na rzecz wierzyciela w nominalnej wysokości markami polskimi (§ 775, 5 p. c. ust. z 17/9. 1898 o zarządzie przymusowym').

Senat I, orzeczenie z; 2 października 1920 l. 7. W. I. 2/20.

8.

Odrzucenie zażalenia w sprawie sądownictwa dobrej woli (gruntowej) z powodu, że podane zostało przez adwokata; nie mającego prawa zastępowania stron przed sądami polskimi, jest naruszeniem przepisów §§ 71, 73 ord. ks. grunt.

Wedle §§ 71, 73 ord. ks. grunt, przymusu adwokackiego dla zażaleń: nie ma. Jeżeli: wniósł je adwokat, wprawdzie nie osiadły w Państwie: Potokiem,, atoli na podstawie udzielonego mu przez stronę pełnomocnictwa; zażalenie należało uznać za wniesione prawidłowo.

Senat I, orzeczenie z 26 października 1920 l. 7. W. I 8/20.

9.

Okoliczności, że sąd okręgowy jako sąd drugiej instancji załatwił wniesione zażalenie z pominięciem dowodów, w zażaleniu ofiarowanych, nie może samoistnie stanowić podstawy dla dalszego zażalenia: (§ 568 p. c).

Senat I, orzeczenie z 19. listopada 1920 l. 7. W. I 9/20.

10.

Jeżeli sąd drugiej instancji, w skutku zażalenia, wniesionego od uchwały, ustanawiającej pewną osobę zarządcą przymusowym, ustanowił zarządcą przymusowym osobę inną, zmiana taka stanowi samoistną podstawę dla dalszego zażalenia (§ 568 p. c).

Senat IV, orzeczenie z 3 stycznia 1921 l. 14. W. IV. 11/20.

11.

a) Sędzia hipoteczny nie jest powołany do badania, czy ten, kto wpisu żąda, prawo, wpisać się mające, podług prawa materialnego ważnie nabył. Obowiązek jego ogranicza się do badania, czy prawo, wpisać się mające, należy do tych, które w księgę gruntową mogą być wpisane, czy nabycie tego prawa jest formalnie wykazane i czy zachodzą warunki wpisu, jakich wymaga ord. ks. gr. (§§ 19, 20, 28 29, 40 i¹ dalsze).

b) Okoliczność, że władza pruska na zasiadzie rozporządzenia z 15/3 1918 str. 123 dz. pr. Rzeszy odmówiła zezwolenia na pozwdanie grunu, nie stoi na przeszkodzie wpisaniu przeniesienia własności w księgę gruntową na podstawie później uzyskanego zezwolenia Urzędu Osadniczego, o ile w kontrakcie o, przeniesienie prawa własności¹ nie określono czasokresu do wystarania się o potrzebne zezwolenie z dołożeniem, że po bezskutecznym upływie czasokresu skuteczność kontraktu ustaje.

Senat IV, orzeczenie z, 22 stycznia 1921 l. 14. W. IV 1/21.

12.

Zawiadomienie sprzedawcy przez sąd opiekuńczy, że kontrakt sprzedaży nie został imieniem małoletniego zatwierdzany, nie legitymuje sprzedawcy do wniesienia, od tej odmownej uchwały zażalenia. Zażalenie może sprzedawca wnieść dopiero od chwili, w której o uchwale, zatwierdzenia odmawiającej, od opiekuna wiadomość otrzymał.

Senat IV, uchwała z 5 lutego 1921 l. 14. W. IV 14/20.

III.

Orzeczenie Sądu Rzeszy w Lipsku z, 21/4 1921 l. IV 215. 7/19.

Sąd Rzeszy w Lipsku nie jest właściwym do rozstrzygnięcia rewizji przez to, że rewizja od wyroku sądu, znajdującego się obecnie na terytorium, przypadłem Polsce na podstawie traktatu pokojowego w Wersalu, wniesioną została jeszcze przed podpisaniem traktatu pokojowego.

Sąd! Rzeszy przychylił się do wniosku przeciwnika rewizją wnoszącego, aby sprawę przekazał Sądowi Najwyższemu w Warszawie, z następujących powodów: Wyrok pierwszy zapadł w b. sądzie ziemiańskim w Bydgoszczy. Gdyby sprawa zawisła była

w sądzie po 1. stycznia 1921, to wobec tego, że miejscowa właściwość sądu niemieckiego nie jest uzasadnioną, byłyby po myśli §§ 1, 2, 3 układu polsko-niemieckiego co do przejścia wymiaru sprawiedliwości z 20 września 1919. do załatwienia jej powołane sądy polskie. Okoliczności, że rewizja została wniesona w maju 1919, a więc przed traktatem pokojowym wersalskim w Sądzie Rzeszy już zawisła, nie ma znaczenia', gdyż ani ustawa o organizacji sądów ani procedura cywilna nie zawierają odrębnych przepisów o miejscowej właściwości sądów wyższych instancji. Miejscowa właściwość sądu wyższej instancji zawisła jest od takiejże właściwości sądu instancji pierwszej. Dla oceny właściwości Sądu rewizyjnego miarodajną jest zatem właściwość Sądu pierwszej instancji; gdy zaś sąd pierwszej instancji leży w Polsce, rozstrzygnięcie rewizji należy do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Zestawił Dr. Józef Bühn.
Sędzia Sądu Apelacyjnego.